DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 25 kwietnia 1953 r. 97 (926) B Cena 20 gr

Niech żyje pokój między narodami!

Nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów!

(Z haseł KC KPZR na 1 Maja 1953 r.)

Młodzież studiuje życiorys towarzysza Stalina

2000 zespołów szkoleniowych w woj. rzeszowskim

W woj. rzeszowskim zorganizowano **ponad 2000 zespołów szkoleniowych.** Uczestniczy w nich około 46 tys. młodzieży. W dniach wielkiej żałoby po zgonie towarzysza Stalina **zetempowcy woj. rzeszowskiego zorganizowali kilkaset kółek studiowania Jego wspaniałego, twórczego życia,** by pełniej czerpać z niego natchnienie do walki o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Zapoznając się z życiem towarzysza Stalina coraz większa ilość młodzieży uświadamia sobie konieczność podnoszenia jakości produkcji, kwalifikacji zawodowych, wydajności pracy. I tak np. koledzy z **Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego** zorganizowali 6 młodzieżowych brygad produkcyjnych, które osiągają poważne wyniki w swej pracy. 50 przodujących młodych robotników wstąpiło w szeregi ZMP, pragnąc pod przewodem organizacji lepiej realizować nauki towarzysza Stalina

T. PAC
Rzeszów

376 kółek studiujących życiorys J. Stalina w woj. olsztyńskim

Zetempowcy woj. olsztyńskiego zorganizowali **378 kółek studiowania życiorysu towarzysza Stalina,** w których bierze udział ponad pięć tysięcy młodzieży.

Na jednym z zebrań szkoleniowych w **dobromiejskiej Fabryce Młockarń** młodzież postanowiła **zwiększyć wydajność swej pracy** przeciętnie o około 3 procent — by pracą swą przyczynić się do realizacji wskazań towarzysza Stalina, by lepiej przyczynić się do rozkwitu naszej ludowej ojczyzny. Na zebraniu tym postanowiono również **nawiązać współpracę ze spółdzielnią produkcyjną w Orzechowie.** Zobowiązania młodzieży są dziś w toku realizacji — uczestnicy szkolenia wyremontowali dla spółdzielni dwa siewniki, pług, a z wybrakowanych części, które doprowadzone zostały do stanu użyteczności montują młockarnię, która będzie podarunkiem dla spółdzielców z Orzechowa.

R. S.

Więcej uwagi kółkom studiowania życiorysu J. Stalina

Po śmierci Towarzysza Stalina, wśród naszej młodzieży zrodziła się inicjatywa i zapał do studiowania Jego życiorysu, Jego dzieł i wskazań, do opanowywania w ten sposób nauki marksizmu-leninizmu.

Zadaniem wszystkich instancji ZMP — w myśl wskazań VIII Plenum KC PZPR oraz wytycznych ZG ZMP — jest rozwijać tę inicjatywę, kierować nią i pomagać młodzieży w organizowaniu kółek studiowania życiorysu Józefa Stalina i prowadzeniu zajęć szkoleniowych.

Zarząd Stołeczny ZMP i Zarządy Dzielnicowe w Warszawie nie w pełni realizują te wytyczne, niedostatecznie zajmują się kółkami studiowania życiorysu Stalina, nie znają faktycznego ich stanu liczebnego i nie spełniają swej roli kierowniczej.

Dane Wydziału Propagandy Zarządu Stołecznego ZMP mówią o istnieniu „prawdopodobnie"(!) kółek studiowania życiorysu „między innymi" w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka na Woli, w WSK, w FSO oraz w Tarchomińskich Zakładach Penicyliny, tj. w dużych zakładach pracy Warszawy. W rzeczywistości jednak z wymienionych czterech zakładów, kółka takie istnieją jedynie w FSO na Żeraniu, ale i te przeznaczają na zajęcia szkoleniowe zaledwie pół godziny... w przerwie obiadowej. Jak widać, Zarząd Stołeczny i Zarządy Dzielnicowe ZMP w Warszawie niedostatecznie orientują się w pracy kółek studiowania życiorysu J. Stalina. Cóż dopiero mówić o pomocy, którą powinny im okazywać!

Dobrze pracuje kółko studiowania życiorysu J. Stalina w Zakładach Ceramicznych „Budy" w Ostrzewie

Jednym z najlepiej pracujących kółek studiowania życia i dzieł towarzysza Stalina w pow. Kępno, w woj. poznańskim — to kółko **w Zakładach Ceramicznych „Budy" w Ostrzewie.** W znacznym stopniu przyczynił się do tego kierownik kółka **tow. Głowicki,** technik ceramiczny, aktywny członek ZMP i kandydat PZPR, który stara się podać materiał uczestnikom kółka w sposób jak najbardziej ciekawy i interesujący.

Przygotowując się do zajęć wybiera on odpowiednie rozdziały lub części rozdziału z książki pt. „Józef Stalin — krótki życiorys" oraz z Historii WKP(b), potem sporządza dokładny konspekt z przeczytanych materiałów, co pomoga mu w prowadzeniu zajęć. Aby pomóc młodzieży w przyswojeniu materiałów tow. Głowicki wykorzystuje literaturę piękną jak np.: Wyjątki z książki H. Bobińskiej „Soso", wyszukuje ciekawe wspomnienia ludzi, którzy stykali się z towarzyszem Stalinem, opowiadania i inne materiały obrazujące działalność Józefa Stalina w danym okresie jego życia.

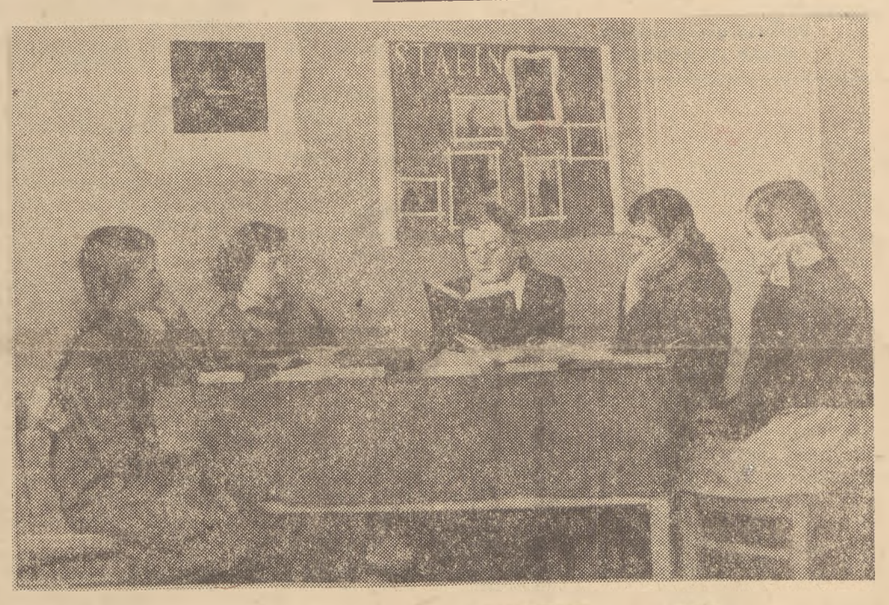

Uczniowie z Podstawowej Szkoły TPD Nr 80 w Nowej Hucie zaznajamiają się z życiem działalnością Wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela młodzieży — Józefa Stalina. Na zdjęciu: Kącik Wiedzy o Józefie Stalinie zorganizowany przez uczennice VII klasy.

CAF — Otto Link

Jan Wnuk prosi o przyjęcie do ZMP

Przed świetlicą PGR-u Kroplewo w pow. ostródzkim zbierają się grupki ludzi. Blask bijący z okien świetlicy rozjaśnia cienie wieczornego zmierzchu. W świetlicy coraz ludniej — przyszli tu dziś starzy i młodzi, są towarzysze partyjni, są zetempowcy, są i niezorganizowani. Za chwilę zacznie się zebranie szkoleniowe pracowników PGR-u.

Zebrani zapoznają się z przemówieniem towarzysza Malenkowa, wygłoszonym na wiecu żałobnym w Moskwie.

„Nasz święty obowiązek polega na tym, aby nadal nieustannie i wszechstronnie umacniać nasze wielkie państwo socjalistyczne, ostoję pokoju i bezpieczeństwa narodów" — przytacza słowa Malenkowa prowadzący zebranie tow. Nasuto.

— Słowa towarzysza Malenkowa wypowiedziane po zgonie Wielkiego Stalina i do nas się odnoszą — mówi traktorzysta Kazimierz Rojewski. — Gdy nie stało Stalina, naszym świętym obowiązkiem jest lepiej i wydajniej pracować dla umocnienia naszej Ojczyzny budującej socjalizm. Świętym obowiązkiem dla nas, dla młodzieży naszego PGR-u, jest obecnie sprawne zakończenie siewów, walka o wzrost wydajności z hektara. Dlatego ja, na swym traktorze, będę wykonywał dzienne plany z nadwyżką...

Późnym wieczorem kończy się zebranie. Zetempowcy zostają jeszcze w świetlicy. — Zakładamy kółko studiowania życiorysu towarzysza Stalina — pada postanowienie. Wybrano kierownika kółka — Ryszarda Hofmana. Do pracy w kółku zaproszona zostanie młodzież nienależąca do organizacji. Czwartkowe wieczory przeznaczono na zajęcia szkoleniowe. Podstawą nauki będzie „Krótki życiorys" oraz przemówienie towarzysza Bieruta na VIII Plenum KC PZPR.

Tak w kroplewskim PGR-ze powstał plan czerpania wiedzy z bogatej skarbnicy stalinowskiego życia i dzieła.

★

W jeden z czwartkowych wieczorów zapełnia się świetlica młodzieżą. Przyszli koledzy nienależący do ZMP — Wnuk, Jerowska i inni. Dyskusja jest żywa. Mowa jest dziś o młodzieńczych latach działalności towarzysza Stalina. Henryk Podolny i Jan Skonecki opowiadają o tym, jak to Stalin, jako młody chłopiec, uczeń jeszcze, potrafił zorganizować młodzież do walki z uciskiem, do walki z kapitalizmem, o tym, jak to całe życie Stalina — od najmłodszych lat, było walką z krzywdą ludzką, z przemocą, z wyzyskiem, było walką o wyzwolenie klasy robotniczej.

Piękna jest ta młodość, piękne życie wielkiego, bliskiego, ukochanego człowieka, od którego jak żyć, jak pracować, uczy się dziś kroplewska młodzież.

Uważnie słucha wypowiedzi kolegów Jan Wnuk. Pod koniec zebrania i on zgłasza się do głosu.

— Ja też chcę być zetempowcem, tak jak wy — mówi do zebranych. — Przyjmijcie mnie koledzy. Chcę pracować i uczyć się tak jak wy to robicie. W swej pracy, w swym życiu będę kierował się przykładem życia towarzysza Stalina...

R. SOBCZAK
Olsztyn

6 kółek studiowania życiorysu w PZO w Warszawie

Z inicjatywy zetempowców i młodzieży niezorganizowanej, pracującej **w Państwowych Zakładach Optycznych w Warszawie,** zarząd zakładowy ZMP zorganizował 6 kółek studiowania życiorysu **towarzysza Stalina.**

Oprócz zetempowców, sporo młodzieży nienależącej do ZMP uczestniczy aktywnie w zajęciach kółek.

Zajęcia odbywają się co tydzień.

Wykłady prowadzą **z pomocą towarzyszy partyjnych najlepiej przygotowani i posiadający największą wiedzę polityczną aktywiści ZMP.** O tym, że prowadzą je dobrze i ciekawie świadczy fakt dość wysokiej frekwencji na zajęciach i ożywione dyskusje po każdym wykładzie.

Sumiennym przygotowaniem i pilnością — choć praca kółek niedawno się zaczęła — wyróżniają się już kol. kol. **Pawlicka, Banaszkiewicz, Tulczyński i Chomiczuk.**

Korespondent
ROBERT RYCHWALSKI
Warszawa

Posiedzenie sejmowej Komisji Budżetowej

23 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła **Oskara Lange** posiedzenie Komisji Budżetowej. W czasie obrad wicemarszałek Sejmu **Ozga-Michalski** złożył sprawozdanie z wykonania budżetu Państwa za rok 1951, które zostało jednomyślnie przyjęte przez Komisję. Następnie złożyli sprawozdania przewodniczący poszczególnych komisji i podkomisji budżetowych obradujących nad projektem ustawy budżetowej na rok 1953.

W imieniu Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej sprawozdanie złożył pos. **Albrecht,** sprawozdanie Komisji Obrotu Towarowego złożył pos **Jańczyk,** Komisji Nauki, Oświaty i Kultury — pos. **Kruczkowski,** a sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Komisji Pracy i Zdrowia pos. **Wojas.**

W imieniu Podkomisji dla rozpatrzenia działu budżetu — administracja i wymiar sprawiedliwości — sprawozdanie złożył pos. **Kasman,** Podkomisji dla rozpatrzenia działu budżetu — przemysł — pos. **Łapot,** Podkomisji dla rozpatrzenia **działu** budżetu — rolnictwo i leśnictwo — pos **Kuligowski** i Podkomisji dla rozpatrzenia działu budżetu — komunikacja, łączność i żegluga — pos. **Rabanowski.**

Komisje i podkomisje budżetowe w toku swych obrad powzięły szereg uchwał oraz wysunęły wnioski i dezyderaty, które przedstawione zostały Komisji Budżetowej.

Następne posiedzenie Komisji Budżetowej odbędzie się 24 bm.

Komunikat Biura Prac Sejmowych

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że Prezydium Sejmu zwołało posiedzenie Rady Seniorów na piątek, dnia 24 kwietnia br. o godz. 16 w nowym gmachu przy ul. Wiejskiej Nr 6/8.

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenia wszystkich Wojewódzkich Zespołów Poselskich odbędą się w sobotę, dnia 25 kwietnia br o godz. 9 w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr 4.

Szeregi TPP-R przekroczyły liczbę 5 mil. członków

23 bm. w siedzibie **Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie** odbyła się konferencja prasowa poświęcona omówieniu aktualnych zagadnień pracy Towarzystwa.

Na wstępie konferencji wiceprzewodniczący ZG TPP-R — **Stefan Matuszewski** podkreślił rosnące w społeczeństwie polskim serdeczne uczucia przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego.

Ostatnio — stwierdził mówca — szeregi Towarzystwa przekroczyły liczbę 5 milionów członków zrzeszonych w ponad **75 tysiącach** kół miejskich i wiejskich.

Obecnie w przygotowaniach do międzynarodowego Święta klasy robotniczej 1 Maja udział bierze tysiące aktywistów TPP-R. Współpracując przy opracowaniu programów akademii, wieczornic i pochodów, które odbędą się w dniu tego święta, pragną oni, ażeby dzień 1 Maja stał się dniem manifestacji uczuć serdecznej przyjaźni i gorącej wdzięczności narodu polskiego dla narodów Kraju Wielkiego **Stalina** — narodów Związku Radzieckiego.

Premiera „Trzy opowieści"

Dnia 25 kwietnia 1953 r. wchodzi na ekrany kin warszawskich „Moskwa" i „Śląsk" film młodzieżowy polskiej produkcji pt. „Trzy opowieści". Film ten został zrealizowany dla młodzieży przez — młodzież, przez studentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi z udziałem studentów wyższych szkół aktorskich.

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej na łamach prasy młodzieżowej organizuje szeroką dyskusję wśród młodzieży całego kraju nad tym filmem.

W związku z tym przez cały tydzień od dnia 25 kwietnia do 1 maja br. kina „Moskwa" i „Śląsk" wyświetlają ten film dla całej młodzieży Warszawy.

W związku ze Świętem 1 Maja załogi polskich zakładów pracy piszą listy do swych towarzyszy za granicą

W przededniu 1 Maja — Święta międzynarodowej solidarności mas pracujących, załogi wielu polskich kopalń, fabryk i hut piszą listy do swych towarzyszy za granicą.

Listy wysyłane do załóg bratnich zakładów w ZSRR wyrażają uczucia gorącej wdzięczności i miłości, które naród nasz żywi dla budujących komunizm ludzi radzieckich, wyrażają niezłomną wolę umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej — rękojmi naszej niepodległości i wszechstronnego rozwoju.

„Przesyłamy Wam, z okazji wielkiego Święta mas pracujących — pisze m. in. załoga **PZO w Warszawie** do **Zakładów Optycznych w Moskwie — najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnej pracy w umacnianiu nieśmiertelnego dzieła Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Józefa Stalina — życzenia owocnej pracy w budownictwie komunizmu w Waszym kraju".**

Wiele listów wysyłają polscy robotnicy do swych towarzyszy w krajach demokracji ludowej.

Uczucia braterstwa i solidarności, łączące wszystkich ludzi pracy na świecie w wielkim dziele walki o pokój wyrażają listy wysyłane do robotników krajów kapitalistycznych. Tak np. załoga **Bytomskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego,** przesyłając z okazji 1 Maja życzenia robotnikom **Zakładów Odzieżowych w Manchesterze** w Anglii — pisze w swym liście m. in.: „Naszą codzienną pracą walczymy o umocnienie pokoju, walczymy o cel, który jest drogi wszystkim uczciwym ludziom na świecie. Wiemy, że i Wasza załoga — choć w odmiennych niż my warunkach — także walczy o pokój".

ZE SPORTU

Polscy kolarze zapoznali się z etapem Bratysława-Brno

(Informacja własna)

Około 160 km liczy I etap tegorocznego Wyścigu Pokoju. Etap ten prowadzi z Bratysławy przez Malacky, Breclav, Kuty do Brna. Na całej długości etapu nawierzchnia szosy jest bardzo dobra, głównie betonowa i asfaltowa. Trasa tego etapu jest na ogół płaska, z niewielkim spadem w kierunku Brna. Tak więc na I etapie kolarze pojadą z góry.

Te właściwości etapu Bratysława — Brno poznali we czwartek polscy kolarze, przejeżdżając całą trasę na rowerach. Trening kondycyjno-zapoznawczy odbył się przy pięknej, słonecznej pogodzie. Start z Bratysławy nastąpił ok. godz. 9,00, przyjazd do Brna ok. godz. 14,00.

W południe kolarze zatrzymali się w miejscowości Kuty, gdzie odwiedzili miejscową szkołę średnią, wpisując się do jej kroniki. Uczniowie tej szkoły nadesłali we środę list do polskich kolarzy, serdecznie ich pozdrawiając i życząc sukcesów w Wyścigu Pokoju. Nasi kolarze odpowiedzieli młodym słowakom również listem, w którym życzą im osiągania coraz lepszych wyników w nauce i pracy. List ten wręczono młodzieży w Kutach przy przejeżdżaniu przez miasto.

Nasza drużyna, ubrana w reprezentacyjne stroje, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców Brna.

W piątek drużyna nasza przejedzie II etap Wyścigu, Brno — Praga. Jest to etap b. długi, liczący blisko 230 km, przebiegający w górzystym terenie. Kolarze wyjadą na trasę już o godz. 7,30.

ST. DUDZIAK

Depesza reprezentacji Polski na VI Wyścig Pokoju do ZG ZMP

W dniu 23 kwietnia br. do Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, nadeszła depesza od Reprezentacji Polski na VI Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa z Bratysławy o następującej treści:

Do

Zarządu Głównego ZMP

Polska — Warszawa

My, uczestnicy Reprezentacji Polski na VI Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa, serdecznie dziękujemy za przesłane nam pozdrowienia i życzenia. Zdajemy sobie sprawę ze swego obowiązku i wielkich zadań jakie stoją przed nami jako reprezentantami Polski. Zapewniamy Was, Drodzy Towarzysze, że dołożymy wszelkich starań, aby godnie reprezentować barwy naszego kraju, by nasz udział w VI Wyścigu Pokoju przyczynił się do dalszego zacieśnienia więzi między narodami w walce o utrzymanie pokoju na świecie. Pragniemy za Waszym pośrednictwem zapewnić całą polską młodzież, że postaramy się nie zawieść pokładanego w nas zaufania i spełnić godnie zaszczytny obowiązek jaki nam powierzono.

Depeszę podpisali: Wójcik, Klabiński, Królak, Hadasik, Ulik, Liszkiewicz, Więckowski, Wilczewski, Wandor, Dudziak, Michalak, Szymczyk i Sporny.

32 zespoły młodzieżowe z Kombinatu Bawełnianego im. Nowotki w Piotrkowie stanęły na wartach 1-majowych

Do zaciągania wart 1-majowych przystąpili robotnicy wielkiego **Kombinatu Bawełnianego im. Marcelego Nowotki w Piotrkowie Trybunalskim.** Dzięki setkom zobowiązań załoga kombinatu wyprodukuje dodatkowo 4339 kg przędzy.

Jako pierwsze do Wart przystąpiły 32 zespoły młodzieżowe. Podjęto również szereg zobowiązań indywidualnych.

M. in. inicjatorka ruchu wielowarsztatowców w Kombinacie tow. **Zofia Deka,** witając Święto 1-Majowe, postanowiła obsługiwać osiem stron i wykonuje na nich swoje zadania planowo.

Wśród tysiąca robotników **ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego,** którzy również zaciągnęli warty 1-majowe, niemało tkaczy podjęło zobowiązania zmierzające do zwiększenia jakości produkcji.

Walkę o wysoką jakość podjęły m. in. tkaczki Zwolińska, Nowakowska, Grzelak, Czajka i inni.

J. PIL.

Młodzieżowe brygady z Nowej Huty zobowiązały się podnieść wydajność pracy

W Nowej Hucie zetempowskie zespoły **kombinatu** oprócz przystąpienia do współzawodnictwa długookresowego podjęły dodatkowe zobowiązania 1-majowe. Tak np. brygady **Juliana Kuczaby, Albina Tylka i J. Nosali** postanowiły wykonać przedterminowo plan na m-c kwiecień oraz podnieść wydajność pracy z 360 na 430 proc.

W wyniku podjętych zobowiązań, dobre rezultaty w pracy osiąga załoga **Zarządu Budowy Osiedla B-2.** Pierwsze miejsce na budowie w realizacji zadań planowych zajmują brygady murarskie tow.tow. **Stroika, Brozka i Karcza,** które przeszły na system pracy zespołowej.

Nie wszystkie jednak brygady w Nowej Hucie mogą poszczycić się równie dobrymi wynikami. Między innymi nie umieją sobie zapewnić frontu pracy zespoły tow. **Ruty i Nowaja** z budowy piekarni **„Gigant".** Z tego powodu nie wprowadziły one u siebie jeszcze systemu dwójkowego, który w poważnym stopniu wpływa na wzrost wydajności pracy.

(J. SOJ)

300 wart 1-majowych zaciągnęła młodzież huty „Stalowa Wola"

W hucie Stalowa Wola młodzież podjęła szereg zobowiązań 1-majowych. Ogółem zaciągnięto ponad 300 wart.

Stalownicy huty zobowiązali się dać 1200 ton stali ponad plan i przeprowadzić 30 szybkościowych wytopów. Przeprowadzili już 16 wytopów przyśpieszonych.

W wielu wydziałach produkcyjnych robotnicy wprowadzają nóż Kolesowa. Na jednym z wydziałów dzięki wprowadzeniu nowego noża skrócono czas obróbki o 40 proc. Realizacja podjętych zobowiązań długookresowych przyśpieszy o 2 miesiące realizację rocznego planu na obrabiarkach.

T.P.
Rzeszów

W kopalni „Gliwice" oddział V wykonuje 134,8 proc. planu miesięcznego

Zaciągając warty 1-majowe górnicy kopalni **„Gliwice"** zobowiązali się wykonać w kwietniu 103,8 proc. planu miesięcznego. Młody rębacz dołowy tej kopalni, tow. **Józef Kolczak** zaciągając wartę postanowił zwiększyć wydajność do 200 proc. normy. Obecnie wykonuje on już 250 proc. normy. Rębacz **Stefan Molota** postanowił wykonywać 160 proc., a wykonuje 174 proc. normy. Poważnie przekracza również swoje zobowiązanie tow. **Jerzy Lebek,** który zamiast 160 proc. normy przewidzianych zobowiązaniem osiąga 184 proc. normy.

W realizacji zobowiązań 1-majowych wyróżnia się oddział V kopalni „Gliwice", który plan miesięczny realizuje w 134,8 proc.

Załoga huty **„Jedność"** postanowiła wykonać podczas pełnienia wart 1-majowych 30 wytopów przyśpieszonych. W realizacji tego zobowiązania przoduje brygada tow. **Jerzego Gubały,** która przeprowadziła już 13 przyśpieszonych wytopów stali, przekraczając tym samym swoje zobowiązanie o 5 wytopów.

K. U. i J. M.

Młodzież PGR dla uczczenia 1 Maja

Za przykładem przodującej młodzieży z kopalń, hut i fabryk, która zwiększeniem produkcji wita Święto Pracy — 1 Maja, również młodzież wiejska podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne, zaciągając warty 1-majowe.

Zobowiązania dla uczczenia 1 Maja podjęła m. in. młodzież **PGR Kolbacz** pow. **Gryfino.** Zetempowcy i niezorganizowani zobowiązali się **wziąć czynny udział w walce ze stonką ziemniaczaną. Poza normalną pracą w tym gospodarstwie zajmą się plantacją koksagizu na powierzchni 0,5 ha. Do dnia 1 Maja zrealizują hasło: „Każdy ZMP-owiec członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".** Również do 1 maja wykonają boisko sportowe i wezmą udział w Kolarskim Raidzie Pokoju. Żeńska brygada młodzieżowa pracująca w polu, w skład której wchodzą m. in. **Jadwiga Jaglińska, Wacława Miłowska, Janina Gumienna i Wanda Oboza** — zobowiązały się **podnieść plony buraków z 1 ha z 220 q na 300 q.** Zobowiązanie swoje wykonają poprzez stosowanie nowoczesnych metod uprawy i troskliwą pielęgnację.

Również młodzi traktorzyści tego gospodarstwa podjęli szereg zobowiązań. M. in. **Stanisław Rzepkowski** zobowiązał się oszczędzać na „Ursusie" 4,5 kg paliwa, **Erlich** na „Zetorze" 3 kg i **Antoni Szemiot** 4 kg paliwa dziennie.

Brygada oborowa, w skład której wchodzi również młodzież, przez zastosowanie racjonalnego odżywiania bydła i troskliwą nad nim opiekę, zobowiązała się podnieść średni udój od krowy z 2.126 l. na 2.250 l. rocznie.

Załoga młodzieżowego kombinatu **PGR Pyrzyce** realizując zobowiązanie zasadziła na 7 dni przed terminem 65 ha sadu owocowego.

A. K.

Dnia 15 bm. załoga budowy MDM zaciągnęła warty dla uczczenia Święta 1 Maja, zobowiązując się do wysokiego przekroczenia w kwietniu zobowiązań długofalowych. Jako jedne z pierwszych zaciągnęły warty zespoły budujące blok nr 63 przy ul. Pięknej. Na zdjęciu: dwójka murarska—murarz Franciszek Bury i podręczny Maria Koper zobowiązali się wykonać w kwietniu 210 proc. normy.

Fot. CAF

Zobowiązanie Warszawskiego Aeroklubu LL

W dniu 20 bm. załoga Warszawskiego Aeroklubu Ligi Lotniczej podjęła z okazji Święta 1 Maja szereg cennych zobowiązań produkcyjnych, których wartość wynosi 47.750 zł.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zobowiązanie kadry technicznej Aeroklubu, która do końca tegorocznego sezonu lotnego postanowiła utrzymywać wszystkie samoloty i szybowce w pełnej gotowości technicznej oraz poprzez racjonalną obsługę i eksploatację silników lotniczych zaoszczędzić 5.000 kg paliwa lotniczego.

Ponadto kadra instruktorów pilotażu Warszawskiego Aeroklubu Ligi Lotniczej podjęła szereg cennych zobowiązań mających na celu podniesienie poziomu wyszkolenia pilotów Aeroklubu.

ANDRZEJ ZIEMIŃSKI

Przygotowania do matury – wspólną sprawą nauczycielstwa i młodzieży

Wywiad z Ministrem Oświaty W. Jarosińskim w sprawie egzaminów maturalnych w roku 1953

W związku ze zbliżającymi się egzaminami maturalnymi przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do Ministra Oświaty tow. Witolda Jarosińskiego z prośbą o udzielenie wywiadu w sprawie przygotowań szkół i młodzieży do matury. W wywiadzie tym znajdzie odpowiedź wielu czytelników, którzy zwracali się w tych sprawach do naszej redakcji.

Jak trzeba ocenić przygotowanie młodzieży do egzaminów maturalnych w roku bieżącym, pomoc nauczycieli i organizacji zetempowskiej?

W klasach IV-ych liceów pedagogicznych wyniki klasyfikacji za pierwsze półrocze bieżącego roku szkolnego wykazują poprawę w porównaniu z wynikami klasyfikacji za pierwsze półrocze ub. roku. Zwiększył się odsetek uczniów klasyfikowanych i odsetek uczniów z ocenami pozytywnymi, zmniejszyła się natomiast liczba uczniów z trzema i więcej niż trzema ocenami niedostatecznymi.

Na terenie Warszawy, Łodzi oraz województw lubelskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego nie ma w klasach IV uczniów posiadających więcej niż dwie oceny niedostateczne. W wielu liceach pedagogicznych jak np.: w Cieszynie, Wejherowie, Gdańsku, Myśliborzu, Bartoszycach, Ełku i innych wszyscy uczniowie klas IV-tych uzyskali za pierwsze półrocze oceny pozytywne. Są jednak licea pedagogiczne gdzie wyniki klasyfikacji wykazały dość duży odsetek ocen niedostatecznych a więc słabsze przygotowanie części uczniów do egzaminu dojrzałości.

W klasach **11-tych** liceów ogólnokształcących wzrosła także w porównaniu z pierwszym półroczem roku ub. liczba uczniów z ocenami bardzo dobrymi i dobrymi. **Jest to wynikiem lepszej pracy szkoły i zetempowskiej organizacji wśród tej części uczniów, którzy w roku ub. otrzymywali oceny dostateczne. Ta walka o jakość wyników pozytywnych zasługuje na szczególne podkreślenie.**

Niemniej **jednak znaczna** liczba szkół ogólnokształcących nie osiągnęła w pierwszym półroczu roku bieżącego żadnego postępu w zakresie pracy z uczniami, którzy wykazują braki w opanowaniu wiedzy z niektórych przedmiotów (zwłaszcza matematyki i języka polskiego) i otrzymali z tych przedmiotów oceny niedostateczne.

Nauczyciele liceów pedagogicznych podali do wiadomości młodzieży na początku drugiego półrocza zestawienie zasadniczych zagadnień z materiału programowego z poszczególnych obowiązujących przedmiotów przy egzaminie. Zagadnienia te obejmują całokształt najistotniejszych elementów wiedzy z zakresu danego przedmiotu i orientują uczniów w jakim zakresie winni powtarzać i utrwalać zdobyte wiadomości.

W wielu szkołach młodzież przy współudziale kół klasowych ZMP zorganizowała zespoły przygotowujące się kolektywnie do egzaminu i pracujące nad przyswojeniem bieżącego materiału naukowego. Nauczyciele wyznaczają godziny w których udzielają konsultacji zespołom.

W liceach ogólnokształcących i pedagogicznych nauczyciele organizują wydatną pomoc uczniom klas 11-tych. Wkład pracy wielu nauczycieli w przygotowanie egzaminu jest duży, pracę tę należy ocenić jako dużą pomoc dla uczniów. Pomoc ta wzrośnie w najbliższym czasie, gdy Ministerstwo Oświaty przekaże szkołom tematy egzaminów ustnych. **Oczekujemy od nauczycielstwa gruntownego powtórzenia całokształtu materiału naukowego ze szczególnym uwzględnieniem właśnie tych zagadnień, które wystąpią w tematach egzaminów ustnych.**

Organizacja zetempowska zrobiła w tym roku poważny krok w pracy z uczniami klas 11-tych. Wydana w tej sprawie instrukcja Zarządu Głównego ZMP zobowiązała wszystkie instancje organizacyjne do szczególnie troskliwego zorganizowania całokształtu pracy z młodzieżą kończącą szkoły, przygotowania do egzaminów, wyboru kierunku studiów, odciążenia od pracy organizacyjnej i społecznej w okresie egzaminów, stworzenia właściwej atmosfery przed egzaminami i w czasie ich trwania. Instrukcja ta, znana także pracownikom pedagogicznym Ministerstwa Oświaty, pomogła jednolicie ustalić prace dyrektorów szkół, nauczycieli i organizacji w tym szczególnie ważnym okresie pracy szkoły.

Przygotowanie młodzieży do egzaminu dojrzałości w wielu szkołach wykazuje znaczny postęp w stosunku do roku ubiegłego. Chodzi o to, by w tym wielkim wysiłku nie zabrakło ani jednej szkoły, ani jednego nauczyciela, ani jednego ucznia, by systematyczna, intensywna praca słabszych uczniów przy jak najczynniejszej pomocy nauczycieli i uczniów przodujących dała jak najlepsze wyniki.

Mobilizacja poszczególnych klas i szkół w oparciu o rady pedagogiczne, organizacje zetempowskie, a także i komitety rodzicielskie zapewni wszystkim uczniom i szkołom jak najwyższe osiągnięcia w zakresie zdobycia wiedzy i pomyślne wyniki egzaminów.

W jakich terminach i z jakich przedmiotów odbędą się egzaminy maturalne w r. 1953?

Egzaminy dojrzałości w liceach ogólnokształcących i pedagogicznych przeprowadzone zostaną w okresie od 20 maja do 8 czerwca 1953 r. Egzaminy pisemne odbędą się w dniach 20, 21 i 22 maja, pozostały okres czasu przeznaczony jest na egzaminy ustne, których terminy ustalą i podadzą do wiadomości szkół Wydziały Oświaty Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych. Przedmiotami egzaminacyjnymi w obu typach liceów będą te same przedmioty, które obowiązywały w roku ubiegłym i egzamin zostanie przeprowadzony według dotychczasowej instrukcji.

Czy terminy zapisów i egzaminów na wyższe studia będą dogodne dla maturzystów i czy umożliwią im wzięcie ochotniczego udziału w brygadach rolnych SP?

Dobór kandydatów na wyższe uczelnie jest już w toku. Składanie podań wraz z pełnymi dokumentami winno być zakończone do dnia 20 czerwca br.

Egzaminy wstępne na wyższe uczelnie odbędą się w okresie od 7 do 20 sierpnia br. Wyniki egzaminów ogłoszone zostaną do dnia 24 sierpnia 53 r.

Przedstawiony wyżej układ terminów wskazuje, że absolwenci liceów ogólnokształcących, ubiegający się o przyjęcie na studia wyższe mogą wziąć ochotniczy udział w pierwszym turnusie brygad rolnych SP, który odbędzie się w dniach 1—27 lipca 53 r.

Absolwenci liceów pedagogicznych w okresie ferii letnich zostaną skierowani na kolonie i półkolonie, na których pełnić będą obowiązki wychowawców. Kolonie letnie rozpoczną się 28 czerwca i trwać będą do 23 sierpnia, przy czym podzielone będą na dwa 26-dniowe turnusy.

Jakie zadania stoją przed dyrekcjami szkół, nauczycielstwem i zetempowską organizacją w związku z przygotowaniem młodzieży do egzaminów maturalnych?

Dyrektorzy winni organizować pracę przygotowawczą do egzaminów w jak najlepszej atmosferze wychowawczej. By zapewnić dobrą atmosferę pracy naszym maturzystom winni oni skontrolować zakres i sposób pracy nad powtarzaniem materiału naukowego, ustalić nazwiska uczniów, którzy wymagają szczególnej pomocy nauczycieli i kolegów w pracy nad powtarzaniem i uzupełnianiem braków w wiadomościach z poszczególnych przedmiotów, nawiązać bezpośredni kontakt z rodzicami uczniów, żeby zapewnić im właściwe warunki pracy w okresie przygotowań do egzaminów.

Wysiłek dyrektorów szkół i nauczycielstwa winien zmierzać do tego, by wyeliminować całkowicie z życia szkoły w okresie egzaminów nastroje paniki egzaminacyjnej, by wzmocnić zaufanie młodzieży we własne siły i wyrobić w niej świadomość, że szkoła w Polsce Ludowej daje jej rzetelną wiedzę, przygotowuje do wyższych studiów i pracy dla dobra kraju, że rezultat wyników szkoły zależny jest także od aktywnej postawy młodzieży. W tym kierunku winien też pójść wysiłek organizacji zetempowskiej. Winna ona pomóc nauczycielstwu w utrzymaniu pełnej dyscypliny pracy w okresie przedegzaminacyjnym, w organizowaniu wysiłku zarówno dobrych jak i słabych uczniów dla pracy nad sobą i dla wzajemnego współdziałania, winna pomóc nauczycielstwu w wytworzeniu atmosfery pełnego zaufania do szkoły organizującej egzamin.

Wywiad przeprowadził
JERZY RAKOWSKI

Droga walk i zwycięstw 1 Maja w Polsce *)

Święto 1-majowe ma bogate tradycje wśród polskiej klasy robotniczej. I dziś — zwłaszcza młodzieży — należy przypomnieć historię tego święta, święta krwawych walk ludu pracującego, a równocześnie święta wspaniałych zwycięstw.

Dziś, gdy będziemy je obchodzić po raz 9-ty w wolnej Polsce radośnie i swobodnie — przerzućmy karty historii. Przekonamy się wtedy, w jak ciężkich warunkach krwawego terroru carskiego, a później terroru faszystowskiego w Polsce — klasa robotnicza bohatersko demonstrowała, strajkowała, wyrażając tym swą wolę walki o obalenie znienawidzonego ustroju wyzysku społecznego i ucisku narodowego.

Świętowanie 1 Maja ustanowił Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Paryżu w 1889 r. na znak solidarności proletariatu całego świata walczącego o wspólne cele. Na wezwanie Kongresu i jego organizatora Fryderyka Engelsa, klasa robotnicza całego świata zamanifestowała swą siłę i wolę walki.

Pod jarzmem caratu

W Polsce — klasa robotnicza powitała tę uchwałę z entuzjazmem. *Pierwszy obchód został urządzony w Warszawie 1 Maja 1890 r. w dawnym Królestwie Polskim — Kongresówce pod zaborem rosyjskim.* Do walnego sukcesu obchodu 1 Maja 1890 r. przyczyniła się partia robotnicza Proletariat.

„Na całym świecie — głosiła wydana w kwietniu 1890 r. odezwa I Proletariatu — *Pierwszego Maja ustanie warczenie maszyn... Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pospieszą na zebrania, gdzie będą się naradzać nad środkami wywalczenia ostatecznego zwycięstwa... I u nas nie przejdzie ten dzień na próżno...“*

Nie przeszedł na próżno ten 1 Maja w Polsce. Mimo niesłychanego terroru carskiego i fabrykanckiego ponad *8 tysięcy demonstrantów wyszło na ulice Warszawy.* Większość zakładów była pusta i nie pracowała. Świętowała większa część robotników kolei warszawsko-wiedeńskiej, zakładów Oetweina, Lilpoppa, pustką ziały hale fabryk Gorzeckiego, Handtkego i inne. Również znaczna ilość warsztatów rzemieślniczych nie pracowała.

*

I dotąd już tak corocznie klasa robotnicza Polski obchodziła dzień 1 Maja pod znakiem walki i zwycięstw. Co roku więcej było pustych fabryk, liczniejsze, potężniejsze, wspanialsze były demonstracje 1-majowe.

W roku 1892 1 Maj wypadł w niedzielę. W Warszawie przebiegł względnie spokojnie. Natomiast w Łodzi wystąpienie majowe przemieniło się w potężny sześciodniowy strajk powszechny robotników Łodzi, Zgierza i Pabianic. W strajku tym wzięło udział *70.000* **robotników.**

Pod wpływem odezwy wydanej przez Związek Robotników Polskich wrzenie rewolucyjne odczuwa się już 28 kwietnia. W fabrykach Poznańskiego i Lorenca — wybucha strajk, krwawo stłumiony przez żandarmów, wezwanych przez fabrykantów. Niedziela 1 Maja minęła spokojnie. Wrzenie wśród robotników jednak dalej wzrasta i w poniedziałek rozpoczyna się ruch strajkowy, który z godziny na godzinę rozrasta się. Policja i żandarmeria carska jest zaskoczona i bezsilna. Strajkujący robotnicy podchodzili gromadami do pracujących fabryk i nawoływali robotników do zaprzestania pracy. Jeżeli to nie skutkowało — siłą wchodzili do fabryk i zatrzymywali je. 5 maja stanęły wszystkie fabryki i ruch strajkowy przerzucił się na drobne warsztaty rzemieślnicze. Łódź znalazła się w ogniu strajku powszechnego.

Za przykładem Łodzi poszły Pabianice i Zgierz.

Fabrykantów łódzkich ogarnęło przerażenie. Część z nich uciekła do Warszawy, inni błagali władze carskie o pomoc. Władze carskie przystąpiły energicznie do zduszenia strajku. 6 maja został ogłoszony stan wojenny. Wojsko zaczęło działać bijąc i mordując na ulicach złapanych robotników. Według nieoficjalnych danych padło z rąk policji i wojska ponad 200 robotników. Strajk znany pod nazwą „buntu łódzkiego“ został złamany przez carat przy wydatnej pomocy polskiej burżuazji.

Strajk wykazał braterstwo robotników, którzy nie ulękli się sojuszu fabrykancko-carskiego: polska burżuazja i rosyjski carat podali sobie ręce splamione krwią polskiego robotnika. Fabrykant łódzki Scheibler z wdzięczności dla caratu za krwawe stłumienie strajku kupił za 1000 rubli portret cara rosyjskiego Aleksandra III dla jednego z gimnazjów łódzkich.

Inaczej reagowali rosyjscy robotnicy: solidaryzowali się oni z walką polskich robotników. Robotnicy Petersburga na wieść o wypadkach w Łodzi wysłali list do proletariatu łódzkiego, w którym m. in. czytamy:

— *„Upamiętniliście tak bohatersko Święto Majowe... Gdy padnie carat pokażemy Wam, że między narodem rosyjskim i polskim nie ma nienawiści. Istniała ona tylko między panami, z którymi my nic wspólnego nie mamy i którzy kłócili się między sobą o to, kto ma wyzyskiwać i ciemiężyć“.*

„Bunt łódzki“ został stłumiony — wykazał on jednak siłę i rewolucyjność polskiej klasy robotniczej. Siła ta i rewolucyjność będą wzrastać z każdym świętem 1-majowym.

Rok w rok, nie bacząc na terror i prześladowania, wychodzili robotnicy polscy na ulice miast, aby pod czerwonym sztandarem manifestować swą wolę walki i zwycięstwa.

W dniach rewolucji 1905 r.

Nadszedł rok 1905, rok walki rewolucyjnej klasy robotniczej całej Rosji przeciw caratowi, przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Na czele narodów Rosji walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe stali bolszewicy kierowani przez Lenina i Stalina.

W pierwszym szeregu tej walki znalazł się polski proletariat, któremu przewodziła rewolucyjna partia SDKPiL. Wodzami jej w tym czasie byli płomienni rewolucjoniści: Feliks Dzierżyński, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski.

Przygotowania do 1 Maja rozpoczęły się wczesną wiosną. Już 13 marca 1905 r. Dzierżyński w liście do zagranicznego kierownictwa SDKPiL przypomniał, że należy starannie przygotować obchód 1 majowy.

Również wrogi obóz przygotowywał się. Władze carskie ściągnęły dodatkowe wojska do ośrodków robotniczych, a niektórzy fabrykanci — szczególnie w Łodzi — zamknęli fabryki, by uniknąć strajku 1-majowego.

Potężną falą przewaliły się przez kraj demonstracje 1-majowe w 1905 roku, demonstracje pod hasłem walki przeciw caratowi i burżuazji, pod hasłem jedności i braterstwa polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego. Robotnicy Warszawy, Łodzi czy Częstochowy walcząc na barykadach przeciw caratowi, pamiętali, że rosyjscy robotnicy walczący na ulicach Moskwy, Petersburga, Kijowa — walczą o te same cele, że są ich braćmi.

W Warszawie dzień 1 Maja 1905 roku przeszedł pod znakiem potężnej demonstracji ulicznej i strajku powszechnego. Inicjatorem i organizatorem centralnej demonstracji w Warszawie była SDKPiL. Na ulice Warszawy wychodzi w tym dniu *20.000* ludzi pod wodzą Feliksa Dzierżyńskiego.

W Alejach Jerozolimskich na wielotysięczny pochód napadł oddział wojska. Na skutek krwawej masakry padło wówczas ponad 30 osób a około 100 zostało rannych. Strajk powszechny w Warszawie ogarnął całe życie gospodarcze. W Warszawie stanęły wszystkie zakłady pracy, zamknięto sklepy i restauracje, nieczynne były tramwaje. Również strajki i demonstracje odbyły się w Zagłębiu Dąbrowskim, Łodzi, Białymstoku, Piotrkowie, Włocławku, Radomsku, Kaliszu i innych ośrodkach przemysłowych.

Krwawa masakra policji carskiej nad demonstrującymi robotnikami 1 Maja, spowodowała na wezwanie SDKPiL ponowne strajki i demonstracje. W Łodzi *akcja pomajowa była bodźcem do styczniowych walk czerwcowych, które Lenin określił jako „pierwsze wystąpienie zbrojne na terenie Rosji.*

Proletariat Rosji gorąco powitał wystąpienie klasy robotniczej w Polsce. Obradujący wówczas pod kierownictwem Lenina III Zjazd SDPRR przyjął uchwałę, w której zaprotestował przeciwko masakrom w Kongresówce.

W okresie po rewolucji 1905 r. do wojny światowej szczególnie potężny był 1 Maj 1912, jako oddźwięk za masakrę strajkujących robotników rosyjskich w kopalniach nad rzeką Leną. W samym Petersburgu zastrajkowało 250.000 robotników, a w całej Rosji, łącznie z Kongresówką strajkowało ponad 500.000. W Warszawie, Łodzi, Pabianicach, Zgierzu wywieszono na wielu kominach fabrycznych czerwone sztandary i rozpowszechniono około 50.000 odezw.

LUCJAN KIESZCZYŃSKI

*) **Druga** część powyższego artykułu podamy w jednym z najbliższych numerów.

„Szakale w Europie“

Tak bardzo zwykle pokorna wobec amerykańskich władców prasa zachodnia tym razem nie wytrzymała i nazwała rzeczy po imieniu. *„Szumowiny“, „szakale Mc Carthy'ego“, „Szpicle na gumowych podeszwach“* pisały gazety angielskie, francuskie i zachodnio - niemieckie. Jaka była przyczyna tego wybuchu oburzenia i drwin?

Otóż do Europy przybyli z USA dwaj 26-letni młodzieńcy w nieskazitelnie skrojonych ubraniach a la Bikini — Mr. Cohn i Mr. Shine. Obaj ci panowie zostali wysłani do Europy przez ich szefa, senatora Mc Carthy, przewodniczącego osławionej „komisji badania działalności antyamerykańskiej“ a to w celu *„skontrolowania myśli i uczuć“* personelu placówek amerykańskich w Europie oraz praktycznego zaznajomienia opinii publicznej Europy z najnowszymi amerykańskimi metodami szpiclowskimi.

Trzeba przyznać, że goście zza oceanu mogą poszczycić się już wynikami swej podróży: m. inn. zawiesili w urzędowaniu szefa amerykańskiej służby propagandowo - informacyjnej w Niemczech, autora wielu oszczerczych broszur skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu za... poglądy komunistyczne. Bo trzeba wiedzieć, że obaj panowie z Waszyngtonu to wybitni „znawcy komunizmu“, którzy potrafią znaleźć „wywrotowca“ tam, gdzie nikt inny go nie dojrzy. Zwłaszcza specem w zakresie tej tajnej wiedzy jest Mr. Shine, którego Mr. Cohn przedstawił na konferencji prasowej w Monachium, jako „eksperta“ — autora wspaniałego dzieła na temat „Co to jest komunizm?“ Autor tej wiekopomnej pracy zaprezentował też natychmiast zebranym swe dzieło, okazując 8 stronicową broszurkę, wydaną przez towarzystwo hotelowe „Shine“, którego dyrektorem jest właśnie wysłannik Mc Carthy'ego we własnej osobie.

Obaj inspektorzy amerykańscy dali na konferencji więcej dowodów swej inteligencji i wnikliwości. Gdy mowa była o tym, że panowie ci „wykryli“ w bibliotekach amerykańskich ośrodków propagandowych w Europie mnóstwo „książek komunistycznych“, pewien dziennikarz — widocznie sceptyk od urodzenia — zapragnął dowiedzieć się, w jaki to sposób inspektorzy potrafią odróżnić książki komunistyczne od niekomunistycznych. Odpowiedź świadczyła o niezwykłej pomysłowości: Przed przeprowadzeniem kontroli w bibliotekach amerykańskich odwiedzili oni mianowicie biblioteki radzieckich placówek kulturalnych w Wiedniu i przejrzeli tamtejsze katalogi. Po tej wizycie zadanie ich nie przedstawiało już żadnych trudności: Jeśli w bibliotece amerykańskiej znaleźli książkę, która figurowała w katalogach placówek radzieckich — mieli wyraźny dowód, że jest to lektura „komunistyczna“. Metoda naprawdę genialna w swej prostocie! Tylko, że nie wszystkich potrafiła przekonać. Np. angielski dziennik „Daily Mail“ miał wątpliwości i zapytywał *„czy również książki Szekspira uznane zostały za komunistyczne, bo jak powszechnie wiadomo, zarówno w bibliotekach amerykańskich jak i radzieckich znajdują się dzieła Szekspira“.*

Jak donosi prasa amerykańska szef obu wspomnianych inspektorów, senator Mc Carthy nie ustępuje swym urzędnikom w pomysłowości i to w najrozmaitszych dziedzinach. Pan senator, wzór cnót amerykańskich, wykazał np. niezwykłą lotność umysłu wyrażającą się w umiejętnym manipulowaniu sumami przeznaczonymi przez monopole amerykańskie na „kampanię antykomunistyczną“.

Raport podkomisji senackiej stwierdził mianowicie, że *„okazało się niemożliwe ustalenie związku między sumami podejmowanymi z tego rachunku a antykomunistyczną kampanią“,* prowadzoną przez Mc Carthy'ego. Znaleźli się jednak świadkowie, którzy ustalili tę zależność, stwierdzając, że pieniądze te *„zostały zużyte przez senatora na cele prywatnej spekulacji na giełdzie“.* Gwoli ścisłości dodajemy, że wpływowy senator nie gardził również bezpośrednimi łapówkami, płaconymi za różnego rodzaju przestępcze „usługi“. Wyszło np. na jaw, że firma Lustron Corporation przekupiła Mc Carthy'ego sumą 10.000 dolarów, a koncern „Pepsi-Cola Co“ 20.000 dolarów. Jak widzimy „antykomunistyczna“ działalność przynosi niezły grosz.

Wiele gazet zachodnio-europejskich, które muszą robić „dobrą minę do złej gry“ amerykańskiej w Europie reagując na przyjazd inspektorów Mc Carthy'ego dały upust swej wezbranej goryczy. Angielski „Financial Times“ wyraził nadzieję, że angielskie radio BBC nie pozwoli na przeprowadzenie na swym terenie kontroli przez *„dwa wściekłe szakale Mc Carthy'ego“*, a zachodnio - niemiecki dziennik mieszczański „Fuldaer Volkszeitung“ stwierdza: *„Mc Carthy jest czołowym przedstawicielem metody, na którą nie można patrzeć bez obawy. Jest to metoda zabijania charakterów. Opiera się ona przede wszystkim na możliwie największym spotwarzaniu. Mc Carthy — to szczególny problem dla nas, Niemców, którzy doświadczyliśmy na sobie techniki Streichera* (osławiony wydawca hitlerowskiego pisma „Der Struermer“ propagującego ludobójstwo — red.) *...Nie chcielibyśmy, aby po latach terror duchowy wprowadzony był do nas tylnymi drzwiami przez Amerykanów“.*

Mc Carthy twierdzi, że potrafi „kontrolować myśli“. Możemy doradzić mu jeszcze jedną metodę tej kontroli. Niech zwyczajnie przeczyta, co myśli o nim prasa zachodnio-europejska. Lektura dla niego wielce pouczająca.

(am)

— **Co pan szuka — drogi panie Blank?**
— **Ochotników dla realizacji pańskich układów — kolego Adenauer.**

Rys. M. Pętkowski

„Cesarski Piekarz“

„Cesarski piekarz“. Scenariusz: J. Werich, M. Fric, J. Brdecka. Reżyseria: M. Fric. Zdjęcia: Jan Stallich. Muzyka: Julius Kolas. Produkcja: „Ceskoslovensky Statni Film“.

Z zadowoleniem i radością witamy piąty już z kolei w Polsce Festiwal Filmów Czechosłowackich. Śmiało możemy powiedzieć, że ubiegłe Festiwale nie minęły bez śladu. Życie narodu czechosłowackiego, jego trudności i osiągnięcia, troski i radości są nam coraz bardziej znane i bliskie. Jest w tym niemała zasługa ideowej, śmiało podchwytującej nowe tematy kinematografii czechosłowackiej.

***Tematyka filmów czechosłowackich jest nam bardzo bliska.** Filmy mówiące o czujności wobec wroga, o budowie spółdzielczości produkcyjnej, pokazując życie ludowej Czechosłowacji, mówiły jednocześnie o wspólnej drodze, którą kroczą oba nasze bratnie narody.*

Oczywiście znajdowaliśmy w nich także te czy inne — czasami poważne — błędy, ale niemal każdy nowy film przekonywał nas, że błędy te są coraz skuteczniej przezwyciężane. Stały rozwój kinematografii czechosłowackiej (obecnie pracuje tam 5 wytwórni filmowych, produkujących ok. 20 filmów rocznie, a ilość sal kinowych wynosi 4 tysiące w porównaniu do 1900 po wyzwoleniu) wyraża się w tworzeniu dzieł coraz doskonalszych, zawierających wysokie wartości ideowe i artystyczne.

★

Otwiera tegoroczny Festiwal dwuseryjny kolorowy film „Cesarski piekarz“.

Przenosi on nas w wiek XVI. Jesteśmy na dworze cesarza Rudolfa, zapominającego ciągle, że jest Rudolfem Drugim. Przez sale pałacowe kroczy gliniany olbrzym, legendarny siłacz Golem, zapalając swym oddechem chorągwie, waląc ściany. U jego stóp trzy małe figurki ludzkie — trzej dygnitarze dworu zabijają się nawzajem w walce o władzę nad olbrzymem. Mieć tę władzę — to znaczy móc rządzić światem.

A oto inna scena. Olbrzymi Golem stoi w piekarni, skrępowany mnóstwem rur i drągów U jego stóp — zgromadzony lud. Olbrzym z gniewem wyrzuca z siebie nozdrzami kłęby ognia i dymu, chciałby iść i niszczyć wszystko, co napotka. Ale lud jest silny — lud nie pozwala mu się ruszyć, lud ma nad nim władzę. Golem stoi, a zawarta w nim energia rozpala piekarskie piece. Nie będzie pożarów i zniszczeń, będzie dla wszystkich chleb...

Te dwie krótko opowiedziane sceny mówią wiele o treści filmu.

Autorzy scenariusza filmu sięgnęli do historycznej legendy o olbrzymie Golemie nie po to, by stworzyć film, zaskakujący niecodziennością fabuły i egzotyką szesnastowiecznych strojów. Także nie po to, by dać dokładnie wierny historycznie obraz tamtych czasów. Nie znaczy to, że zrezygnowali z historycznej prawdy — tak nie jest. Ale historia jest tu tylko przenośnią, pod którą ukrywają się rzeczy najzupełniej współczesne. Każdy widz potrafi je bez trudu odgadnąć zgodnie z zamierzeniem twórców.

Nasuwa się nieodparcie myśl, że Golem to przecież nic innego, jak symbol wielkiego wynalazku, za pomocą którego człowiek zdolny jest wyzwolić energię, równą energii atomowej. Tak, jak energia atomowa, siła legendarnego Golema może burzyć dzieła człowieka, ale może również pomóc mu tworzyć i budować. Zależy to od tego, kto tą siłą pokieruje: czy możni intryganci z cesarskiego dworu, czy lud, którego przedstawicielem jest wesoły i mądry piekarz Maciej. Twórcy filmu, kierując ostrze swej komedii przeciw tym, którzy chcieliby użyć Golema dla celów wojennych, pokazują jednocześnie lud, który zdolny jest pokrzyżować ich plany i użyć wielkiej potęgi wynalazku dla celów pokojowej pracy. Taka jest idea filmu i wymowa jego ostatniej symbolicznej sceny wykorzystania energii Golema przez lud.

„Cesarski piekarz“ jest więc filmem o wysokich walorach ideowych, niosącym pod swą historyczną maską prawdę o współczesności i jej najbardziej żywotnych problemach. Niemniejsze są jego walory artystyczne. „Cesarski piekarz“ — to zabawna komedia, pełna satyrycznego dowcipu, humoru i pobudzających do szczerego śmiechu sytuacji. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że treść jego nie jest błaha — a więc twórcy filmu wykazali rzadką umiejętność zawarcia poważnych problemów w atrakcyjnej dla widza, świetnej formie komediowej.

Przede wszystkim — postacie filmu, należące do dwóch światów: świata możnych i ludu. Postacie pierwszego z tych światów zostały nakreślone ostrymi, satyrycznymi rysami. Nie są one jednak tylko śmiesznymi kukiełkami.

Oto marszałek Russworm — wojak, brzęczący blachą swej zbroi, głupi, żłopiący wino jak wodę — i w tym nieodparcie śmieszny. Potrafi jednak być groźny w swej żądzy wojny, mordu i grabieży.

Nie ustępuje mu minister, działający nie wrzaskiem i bronią, ale obłudą, misternymi intrygami, trucizną.

Oto mistrz magii, demoniczny czarownik, a w gruncie rzeczy oszust, wykorzystujący głupotę władców, i sprytny intrygant polityczny.

Pompatyczne ceremonie dworskie, bezlitośnie wyszydzone: alchemiczna pracownia carska, w której tłumy fanatycznych oszustów usiłują z ołowiu wyklepać młotem złoto, a z najbardziej nieprawdopodobnych składników sporządzić równie fantastyczne eliksiry; zażarta walka ministrów o zaklęcie, ożywiające Golema; niezwykle komiczna scena wywoływania duchów na wzgórzu o północy — te, i wiele tym podobnych scen i sytuacji nasycono bezlitosną satyrą, bądź przezabawnym humorem i komizmem. Jednocześnie twórcy filmu wskazują: gdy tu, na dworze cesarskim odbywa się ta groteska ceremonii i oszustw — lud cierpi nędzę, nie ma zboża na chleb. Cesarz nie chce w ogóle wysłuchać prośby delegacji mieszczan, bardziej zajęty magicznymi sztuczkami Kelley'a, niż troską o rządy.

W zupełnie innych, choć także pełnych humoru barwach ukazany został lud. Tu humor jest pełen pogody, wzbudza u widza życzliwą sympatię dla przedstawianych przez twórców filmu postaci. Postacią czołową jest piekarz Maciej.

Jan Werich, będący już przed wojną twórcą czeskich komediowych sztuk i filmów, jest autorem scenariusza filmu „Cesarski piekarz“. Jednocześnie jest on w tym filmie wykonawcą dwóch głównych ról: cesarza Rudolfa i piekarza Macieja. A więc twórca bardzo dobrego scenariusza w filmie tym jest jednocześnie najlepszym aktorem.

Jako aktor miał niełatwe zadanie. Stworzył dwie postacie zewnętrznie podobne do siebie, ale wewnętrznie zupełnie odmienne, reprezentujące różne charaktery i różne klasy społeczne. Pokazał ograniczonego rozkapryszonego cesarza i sympatycznego, mądrego, sprawiedliwego piekarza, dobrego reprezentanta ludu. Potrafił być doskonałym aktorem komediowym, inteligentnymi i oszczędnymi środkami gry aktorskiej wzbudzając salwy śmiechu.

Wysoki poziom artystyczny filmu został zapewniony zarówno przez jego pomysłowo i harmonijnie (pod względem budowy dramatycznej) zbudowany scenariusz i wyrównany poziom gry aktorów, jak też przez doskonałą stronę plastyczną. Trafne dekoracje (wnętrze pracowni, dobra sylweta glinianego Golema, kostiumy — celowo podkreślają satyryczny charakter filmu. Wiele zawdzięcza film także świetnej barwie.

A więc „Cesarski piekarz“ to doskonała komedia, bynajmniej nie błahej treści. Wzbudza ona szczery śmiech pokazując jednocześnie problemy, o których warto pomyśleć poważnie. Pomaga je pojąć i rozwiązać.

JANUSZ BUDYNEK

Trybuna koła ZMP

Dobrze przygotowano zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła ZMP w Przysiece, pow. miechowski, woj. krakowskie

Na kilka dni przed zebraniem sprawozdawczo - wyborczym odbyło się w **Przysiece**, pow. miechowski posiedzenie zarządu koła ZMP. Omawiano przygotowania do zebrania. Pracę trzeba było podzielić między członków zarządu i wciągnąć do przygotowań jak najwięcej zetempowców.

Przede wszystkim ustalono, że **zaraz następnego dnia zawiadomi się pisemnie o zebraniu wszystkich członków koła**, aby zainteresować ich tym ważnym wydarzeniem i dać dużo czasu do przemyślenia uwag i wniosków.

Wieść o zebraniu sprawozdawczo - wyborczym szybko rozeszła się po całej gromadzie. **Gdzie tylko spotykało się kilku zetempowców, tam z ożywieniem rozmawiano o zebraniu, o pracy koła, o udziale zetempowców w zakładaniu spółdzielni produkcyjnej oraz o wszelkich żywotnych sprawach gromady. Mogiło** z uporem oświadczał, że koło powinno wydać walkę pijaństwu wśród młodzieży, **Grabarski** chciałby więcej wiedzieć o maszynach rolniczych, **Cholewa** skarżył się, że niektóre sprawy dotyczące spółdzielczości produkcyjnej wciąż pozostają niejasne, co utrudnia uświadamianie starszych.

Ktoś krytykował, że część zetempowców obija się bez pracy w kole ZMP, ktoś inny wspomniał o założeniu drużyny harcerskiej. Wiele mówiono o tym, że najwyższy czas oprócz wyjaśniania zasad spółdzielczości produkcyjnej pomóc komitetowi założycielskiemu w zorganizowaniu wycieczki do spółdzielni produkcyjnej.

Rozmawiano o zebraniu w domach i przed domami, na drodze i w świetlicy.

Członkowie zarządu koła, podtrzymywali rozmowy, dorzucali pytania i pomysły, a **przede wszystkim skrzętnie gromadzili wszystkie uwagi młodzieży.** Każdy członek zarządu zbierał materiał do innej części sprawozdania z rocznej pracy koła. Przewodniczący koła, **Kordecki**, zajął się przygotowaniem materiału i wniosków dotyczących pracy polityczno - wychowawczej oraz udziału zetempowców w agitacji za spółdzielczością produkcyjną i w innych pracach politycznych i gospodarczych w gromadzie. **Kazimiera Mickuś**, członek zarządu, pracą w dziedzinie kultury i sportu, **Stefan Kubrak** pracą zarządu koła itp.

Wiele czasu i wysiłku poświęcili członkowie zarządu na opracowanie referatu sprawozdawczego. Pomagał im aktywista zarządu powiatowego ZMP. Pracę tę zakończyli pomyślnie. Egzekutywa gromadzkiej organizacji partyjnej, do której zwrócili się z prośbą o przejrzenie referatu, dorzuciła jeszcze kilka uwag. Uwagi uwzględniono i referat był gotów.

W międzyczasie **kilku zetempowców uroczyście udekorowało świetlicę świerkowymi gałązkami.** Za radą aktywisty zarządu powiatowego sporządzono wielki transparent ze słowami, które padły w dyskusji na VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. **„W CAŁEJ PRACY ZMP NAJWAŻNIEJSZA JEST WALKA O WYCHOWANIE NOWEGO CZŁOWIEKA“.** Napis ten umieszczono na czołowym miejscu, aby jego treść nadawała kierunek całemu zebraniu sprawozdawczo - wyborczemu.

Przygotowania zostały zakończone. Na zebraniu, które odbyło się w sobotę, przewodniczący koła ZMP w Przysiece, tow. Stanisław Kordecki, wygłosił referat sprawozdawczy z pracy koła i zarządu, którego streszczenie zamieszczamy poniżej.

Od koła „na papierze“ — do dzielnego pomocnika Partii

(Streszczenie sprawozdania z pracy koła i zarządu)

W ciągu ostatniego roku koło ZMP w Przysiece przeszło drogę wielkiego rozwoju. Z koła, które w początkach 1952 roku istniało właściwie tylko „na papierze“, stało się ono dzielnym pomocnikiem gromadzkiej organizacji partyjnej w zakładaniu spółdzielni produkcyjnej i w innych dziedzinach pracy. Poznanie tej drogi rozwoju jest bardzo pouczające dla dalszej pracy koła.

W początkach 1952 roku koło ZMP w Przysiece liczyło 22 członków, lecz nie prowadziło żadnej pracy. Niektórzy aktywniejsi zetempowcy, tacy jak **Sych i Kowalski**, daremnie próbowali ożywić pracę koła przez urządzenie boiska i grę w piłkę. Młodzież chętnie grała w piłkę, lecz praca zetempowska nadal nie ruszała z miejsca. **Działo się tak dlatego, że nikt nie potrafił oprzeć działalności koła na podstawach ideowo - politycznych, bez których nie może się rozwijać praca zetempowska.**

Przełom

Przełom w kole ZMP w Przysiece wiąże się z wielkim ożywieniem ideowo - politycznym wśród młodzieży, wywołanym przez Zjazd Młodych Przodowników. **Stanisław Kordecki i Zdzisław Podsiadło** byli uczestnikami Zjazdu. Po powrocie z Warszawy zebrali oni młodzież, opowiedzieli, co widzieli na Zlocie i odczytali tekst Złotowego Ślubowania.

Ślubowanie wywarło na wszystkich wielkie wrażenie. Młodzież z Przysieki zapragnęła brać czynny udział w życiu społecznym. **Myśl o tym, że młodzież może zacząć żyć po nowemu, a zwłaszcza przyczynić się do założenia spółdzielni produkcyjnej w swojej wsi, obudziła w zetempowcach nową energię i wielki ideowy zapał.**

Praca polityczna — podstawą osiągnięć koła

Zorganizowano zebranie koła ZMP, wybrano nowy zarząd i z miejsca przystąpiono do pracy. Na zebraniach zetempowcy zapoznali się ze statutami spółdzielni produkcyjnych i w ogóle z zasadami spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Rozwinęły się wśród młodzieży ożywione dyskusje, które toczyły się nie tylko w świetlicy, lecz w domach i przy każdym spotkaniu.

Zainteresowanie zetempowców sprawami politycznymi spowodowało, że wprowadzono szkolenie polityczne. **Młodzież zapoznała się z materiałami XIX Zjazdu KPZR, potem z Programem Frontu Narodowego, z uchwałami Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Z inicjatywy aktywisty zetempowskiego Klocka rozpoczęto studiować życiorys towarzysza Stalina. Szkolenie polityczne, pogadanki na różne tematy i dyskusje rozwinęły świadomość polityczną zetempowców i stały się podstawą nowej, coraz lepszej pracy koła.**

Wiedzę polityczną zdobywać muszą wszyscy członkowie koła

Niestety, nie wszyscy zetempowcy pogłębiali swoją wiedzę polityczną. Niektórzy nie przygotowywali się do zajęć i potem nie potrafili odpowiedzieć ludziom na pytania w sprawie spółdzielczości produkcyjnej. **Marian Stachurka i Jan Grabarski** wiele rozmawiali z rodzicami i sąsiadami o spółdzielni produkcyjnej, ale gdy zaczęto ich wypytywać o różne szczegóły — wielu rzeczy nie umieli wyjaśnić. Zniechęcili się oni nawet do agitacji za spółdzielczością produkcyjną, chociaż są aktywnymi zetempowcami, chętnie wykonują zadania organizacyjne, a ostatnio jako jedni z pierwszych w gromadzie rozpoczęli i ukończyli u siebie wiosenne siewy.

Praca polityczno - wychowawcza w kole ZMP w Przysiece posiada poważne braki. Ilość odczytów, gawęd i dyskusji jest za mała i nie zaspakaja potrzeb młodzieży. Szkolenie zetempowskie stoi na niskim poziomie teoretycznym.

Aktywiści koła — **Stefan Kubrak, Bronisław Klocek i Kazimiera Mickuś** czytają co prawda co miesiąc przeciętnie po 3 powieści i różne broszury oraz systematycznie przeglądają „Sztandar Młodych“, „Gazetę Krakowską“ i „Gromadę“. Większość zetempowców zaniedbuje jednak czytelnictwo gazet i książek.

W ubiegłym roku ożywiła się praca kulturalna i sportowa. Zetempowcy zorganizowali kilka udanych wieczorków artystycznych, zawody piłki nożnej i siatkówki. W zawodach po raz pierwszy wzięły udział dziewczęta. Stefan Kubrak, przewodniczący LZS-u zdobył na wojewódzkich zawodach drugie miejsce w rzucie granatem. Obecnie sportowcy wiejscy przygotowują się do Zetempowskiego Raidu Pokoju.

Udział w życiu społecznym gromady

Praca polityczno-wychowawcza oraz rozwój życia sportowego i kulturalnego wpłynęły na ożywienie działalności koła ZMP w gromadzie. Koło aktywnie pomaga organizacji partyjnej w agitacji za spółdzielczością produkcyjną oraz w wiosennej kampanii siewnej. Stanisław Kordecki, Ryszard Podgórski, Zenon Bzdzion wraz z aktywistami partyjnymi zachodzą do domów i przeprowadzają rozmowy o spółdzielczości produkcyjnej.

Zetempowcy pomagają demaskować wrogie plotki, które wymyślają i rozpowszechniają kułacy — Prokop Zynek i Tomczyk. **Stefan Płonka,** agitator zetempowski, na ogólnym zebraniu gromady zdemaskował kłamstwo kułaka i opowiedział prawdę o okolicznych spółdzielniach produkcyjnych.

W wyniku ożywionej agitacji i walki z kułacką propagandą **powstał w gromadzie komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej.** Aktywnymi członkami tego komitetu są rodzice przodujących zetempowców — **Kordecki, Podgórski i Klocek.**

Młodzież ofiarnie pomagała organizacji partyjnej w sprawnym przeprowadzaniu kampanii wiosennej. Marian Stachurka i Stefan Dąbrowski pierwsi wyjechali w pole. **Zdzisław Kasprzyk** dał gromadzie przykład wykorzystania maszyn oraz pierwszy zakończył wiosenne siewy.

Nie wszędzie jednak dostatecznie pomogli zetempowcy organizacji partyjnej. Nie zainteresowali się oni planem pomocy sąsiedzkiej, sabotowanym przez bogaczy, którzy wbrew prawu wypożyczają maszyny i konie za odrobek.

Wzrost szeregów

W wyniku pracy politycznej i aktywnej działalności koła od lipca ub. roku organizacja wzrosła o 19 członków. Wstąpili do ZMP — **Janina Sych, Cezary Mogiło, Edward Florkiewicz, Halina Brożek, Jan Grabarski** i inni. Natychmiast po wstąpieniu do ZMP młodzi członkowie koła zatroszczyli się o to, aby rodzice w terminie wykonali obowiązki wobec państwa oraz aby jak najszybciej kończyli roboty polne i omłoty. W chwili obecnej prawie wszyscy chłopcy i dziewczęta z małorolnych i średniorolnych rodzin gromady Przysieka są członkami Związku Młodzieży Polskiej.

Zarząd musi pracować kolektywnie

Zarząd koła ZMP starał się przede wszystkim o to, aby zetempowcy zdobywali świadomość polityczną, gdyż świadomość polityczna jest podstawą aktywnej pracy członka ZMP.

W zarządzie jednak nie wszyscy jednakowo pracowali. Najwięcej obowiązków ciążyło na przewodniczącym koła, chociaż w wielu sprawach mogli go z powodzeniem wyręczyć inni członkowie zarządu.

Również wielu zetempowców z winy zarządu nie otrzymywało do wykonania żadnych zadań w kole ZMP. **Krystyna i Barbara Wiśniewskie, Adam Goły nie uczęszczają na zebrania, nie uczą się, nie biorą udziału w pracy koła.**

Koło ZMP w Przysiece może obecnie postawić przed sobą nowe zadania i szybko usunąć stare braki. **Głównym zadaniem jest obecnie wzbogacenie i podniesienie na wyższy poziom pracy polityczno - wychowawczej oraz uaktywnienie wszystkich członków koła.**

* * *

Z przygotowań do zebrania sprawozdawczo-wyborczego w kole ZMP w Przysiece oraz ze sprawozdania, którego streszczenie zamieściliśmy, wiele mogą się nauczyć aktywiści i członkowie kół ZMP na wsi, zwłaszcza tam, gdzie nie odbyły się jeszcze zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Co prawda pomyślny wynik przygotowań zarządu w Przysiece należy zawdzięczać przede wszystkim dobrej pracy koła w całym ostatnim okresie, lecz dużą rolę w tych przygotowaniach odegrały również słuszne metody pracy zarządu koła.

Koło ZMP w Przysiece mogło dobrze przygotować się do zebrania dzięki temu, że zarząd rozpoczął przygotowania na kilka dni przed zebraniem, a nie w ostatniej chwili oraz, że od razu potrafił zainteresować tymi przygotowaniami wszystkich zetempowców, że pilnie przysłuchiwał się głosom członków koła.

Zarząd koła ZMP w Przysiece nie wykorzystał jednak wielu możliwości, jakie posiada każde koło ZMP, które pragnie żywo zainteresować członków zebraniem sprawozdawczo-wyborczym — mógł przecież opracować gazetkę ścienną na temat kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZMP, mógł powołać grupę agitatorów, którzy porozmawialiby o zebraniu z mniej aktywnymi członkami koła itp.

Słusznie uczynił zarząd koła ZMP w Przysiece, gdy pracę nad przygotowaniem sprawozdania podzielił między wszystkich członków zarządu, przydzielając każdemu jedną grupę zagadnień. Sprawozdanie, przygotowane w ten sposób przez kolektyw, jest zawsze bogatsze i głębiej przemyślane niż gdyby opracował je sam przewodniczący. Nawet wspólne czytanie sprawozdania, opracowanego przez jedną osobę, nie zastąpi nigdy kolektywnego wysiłku, zapewniającego najlepsze rezultaty.

Sprawozdanie z pracy koła i zarządu, którego streszczenie zamieściliśmy, może być pod wieloma względami pouczające dla wielu kół ZMP na wsi. Nie jest ono zwykłym wyliczeniem prac, dokonanych przez koło w okresie sprawozdawczym, lecz próbuje przedstawić pracę koła w jego rozwoju. Tylko takie sprawozdanie może dać głębsze pojęcie o dorobku koła, tylko na tle rozwoju można właściwie ocenić osiągnięcia i braki.

Na pierwszym miejscu w sprawozdaniu znalazło się omówienie pracy polityczno-wychowawczej — szkolenia zetempowskiego, odczytów, czytelnictwa książek i gazet, samodzielnej pracy nad sobą członków koła. Jest to głęboko uzasadnione, gdyż praca polityczno-wychowawcza stanowi podstawę całej działalności koła. Wszystkie osiągnięcia koła w dziedzinie agitacji, kultury i oświaty, produkcji, sportu itd. są wynikiem dobrej pracy polityczno-wychowawczej. Dlatego praca polityczno-wychowawcza powinna być omawiana na początku referatu sprawozdawczego.

Sprawozdanie z pracy koła i zarządu w Przysiece posiada jednak również dość istotne braki. Główny brak to pominięcie wpływu wydarzeń międzynarodowych na pracę koła i wychowanie młodzieży w duchu internacjonalizmu. Nie chodzi o to, aby poprzedzić referat omówieniem wydarzeń na świecie, lecz właśnie o to, aby wskazać, jak te wydarzenia wpływają na podniesienie aktywności zetempowców i młodzieży.

Sprawozdanie zawiera za mało samokrytyki przewodniczącego i poszczególnych członków zarządu koła, więcej również należałoby powiedzieć o walce z kułakami.

(J. O.)

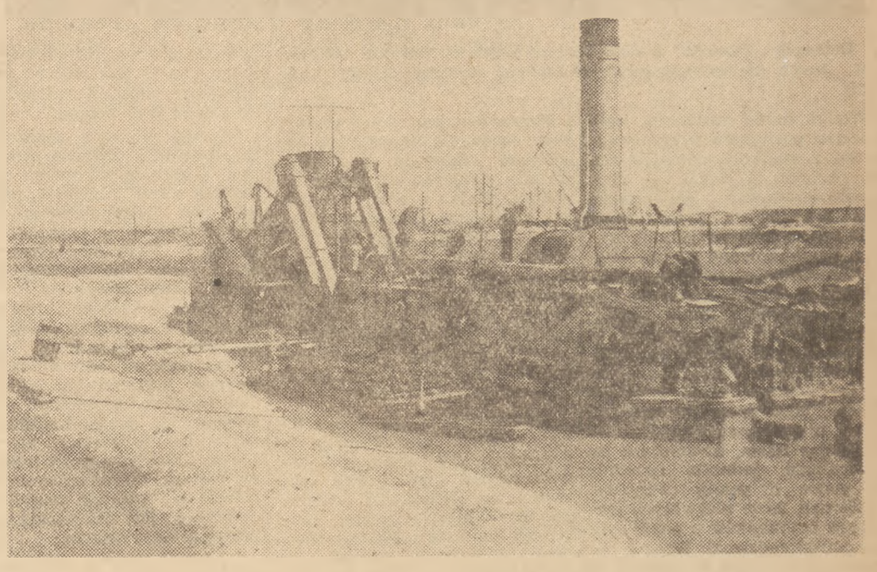

W ramach zobowiązań 1-majowych załoga pogłębiarki oddała ją do eksploatacji w dniu 18 kwietnia br. na 15 dni przed przewidzianym terminem.
Na zdjęciu: pogłębiarka „Belzebub“ w porcie. Foto CAF

Odpowiadamy na pytania w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ZMP

PYTANIE:

JAK DAĆ ABSOLUTORIUM (ZWOLNIENIE Z OBOWIĄZKÓW) USTĘPUJĄCEMU ZARZĄDOWI W WYPADKU, GDY NIE BYŁO KOMISJI REWIZYJNEJ?

ODPOWIEDŹ:

W wypadku — gdy nie było Komisji Rewizyjnej w ogóle, lub gdy nie pracowała np. z powodu odejścia jej członków z koła — na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym nie przeprowadza się głosowania nad absolutorium. Głosowanie przeprowadza się na następnym zebraniu koła.

Sprawy dokładnego określenia czy zarząd który odchodzi dobrze gospodarował pieniędzmi nie wolno lekceważyć. Pieniądze znajdujące się w kasie koła — to przecież wspólna własność koła, pochodząca ze wspólnej, kolektywnej pracy. Ocenę, czy gospodarka pieniędzmi była słuszna, może przeprowadzić wyłącznie Komisja Rewizyjna wybrana drogą tajnych wyborów przez wszystkich członków (żadna inna komisja nie ma prawa rewidować kasy koła). Ocena ta jest niezbędna przy ogólnej ocenie działalności zarządu, pracy koła. Dlatego w wypadku, gdy nie było Komisji Rewizyjnej — na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym należy ją wybrać i zobowiązać, by do następnego zebrania zrewidowała ona gospodarkę pieniężną zarządu, który ustąpił. Protokół powinna przedstawić młodzieży na najbliższym zebraniu.

PYTANIE:

CZY ROBIĆ ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZE TAM, GDZIE WYBORY DO ZARZĄDU KOŁA ODBYŁY SIĘ NIEDAWNO, NP. Z POWODU ODEJŚCIA CZŁONKÓW ZARZĄDU DO WOJSKA, LUB WTEDY, GDY KOŁO POWSTAŁO NIEDAWNO I NIEDAWNO WYBRAŁO ZARZĄD?

ODPOWIEDŹ:

Tylko w tym wypadku zebrania nie trzeba przeprowadzać, o ile 3—4 tygodni temu odbyło się zebranie wyborcze, na którym przeprowadzono w dyskusji rzetelną, kolektywną ocenę pracy koła, opartą na referacie, dającym dokładne sprawozdanie z pracy ustępującego zarządu.

Jeżeli koło ZMP powstało bardzo niedawno — 3—4 tygodni temu — można nie przeprowadzać zebrania sprawozdawczo-wyborczego. O ile minął dłuższy okres czasu — należy odbyć normalne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Nie chodzi przecież o załatwienie czczej formalności, nie chodzi tylko o to, żeby odbyły się wybory nowego zarządu — kampania sprawozdawczo-wyborcza jest bardzo ważną akcją polityczną w naszej organizacji. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze służy polepszeniu pracy koła. Zebranie powinno mieć duże znaczenie wychowawcze. Okres czasu, który minął od ostatnich wyborów — okres sprawozdawczy daje materiał do oceny politycznej pracy koła, do oceny postawy poszczególnych członków, tego, jak przyczynili się oni do pracy koła. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze ma ogromne znaczenie dla dalszej pracy koła. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w kole, które istnieje niedawno podsumuje początki jego pracy, od razu wykaże pierwsze błędy, wyciągnie z nich wnioski oraz ustali najważniejsze kierunki, w których powinna iść dalsza praca koła, wskaże na wyróżniających się w pracy ludzi, którzy zasłużyli aby wybrać ich do zarządu koła.

Role muszą się zmienić

Przed warsztatem mechanicznym Nowej Huty piętrzy się 40 ton konstrukcji żelaznych, których barwa w miarę czasu i ilości opadów upodabnia się coraz bardziej do koloru twarzy człowieka płonącego wstydem.

Ten kolor nie ma nic wspólnego z obojętnymi twarzami odpowiedzialnych za ten stan majstrów Rydla i Kóski, z winy których konstrukcje pokrywają się coraz grubszą warstwą rdzy.

Warto, aby role się zmieniły, tzn. aby pod wpływem krytyki twarze majstrów zapłonęły wstydem, a rdza z konstrukcji znikła.

Na podstawie korespondencji

F. R.
z Nowej Huty

PROGRAM RADIOWY

na dzień 25 kwietnia 1953 r.

(sobota)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I, 6.40 Popy: Suita baletowa, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 8.55 Aud. dla kl. VII, 9.15 Aud. dla kl. V—VII, 9.25 Muzyka rozrywkowa, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. III—IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę“ — gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert Rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR p.d. W. Pawłowskiego, 13.40 Utwory fortepianowe gra M. Dąbrowski, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.20 Arie operowe Wolfganga Amadeusza Mozarta, 16.45 Audycja literacka, 17.05 Audycja oświatowa, 17.15 „Słuchacze pisza“ — aud. Biura Studiów, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej PR p.d. Jana Liersza, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Popularna muzyka symfoniczna w pr. Borodin — tańce połowieckie, 18.30 „Stalin w pieśniach różnych narodów“, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 O książce: „Wyspa Pingwinów“ — Anatola France'a w oprac. Z. Zawadzkiej, 19.20 „Na muzycznej fali“, 19.50 Korespondenci sportowi donoszą, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.35 Pieśni walki i pracy różnych narodów, 20.50 Muzyka taneczna — gra Ork. PR p.d. J. Cajmera, 21.25 Reportaż, 21.45 Koncert Krakowskiej Ork. PR p.d. J. Gerta, 22.25 Muzyka dla wszystkich, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

38

— Tak. Twoim rodzicom powodzi się gorzej. Sklepy miało tak mało ludzi w Polsce... Studiowałabyś w Warszawie, bo tu na pewno nie byłoby akademii, nie byłoby nas...

— Nie wstąpisz na chwilę? — zapytała, bo stanęli przed jej furtką.

— Za późno, już pewno po dziewiątej. Twoja mama mnie nie lubi... Kiedy indziej. Ja ci tylko chciałem powiedzieć, Danusiu, że bardzo dzisiaj jestem szczęśliwy... I ciebie też... ciebie też... chciałbym uścisnąć... I nie gniewaj się za te moje słowa, bo ja bym ci nie chciał zrobić przykrości, tylko ja tak czuję...

Danusia uśmiechnęła się do Gandery.

— No to ściskaj, tylko żeby mama nie zobaczyła przez okno... Oj, ty fujaro, nie wiesz, jak się całuje kobiety. Tylko w polityce taki mocny...

CZĘŚĆ DRUGA

I

Jeszcze mu brzmiały w uszach okrzyki pożegnalne, które wymieniano w lśniących korytarzach zakładów i pokojach domu akademickiego, jeszcze czuł na wargach pocałunek Danusi, która odprowadziła go na dworzec, jeszcze słyszał poważne argumenty Wiśniewskiego, z którym odbył podróż do pierwszej przesiadki i rozmawiał o zadaniach czekających go po Nowym Roku, jeszcze żył tymi pierwszymi miesiącami studenckiego życia... Ale pociąg unosił go coraz bliżej rodzinnej wsi, domu, rodziców.

Dziwne... Za parę godzin znajdzie się w świecie, który różnił się tak bardzo od świata szkoły w powiatowym mieście, a cóż dopiero od świata akademii... Z powiatowego miasta do domu było blisko, na ulicy obok szkoły mógł czasami spotkać sąsiadów ze wsi, przybywających po zakupy czy z interesami, oba światy graniczyły ze sobą, zazębiały się wzajemnie... Mimo że szkoła obalała w nim dogmaty podpierające niczym belki szczytowe rodzinną chatę i życie jej mieszkańców, mógł uznać współistnienie domu i szkoły: leżały tak blisko! Co innego z akademią. Tutaj różnica i odległość były ogromne. W salach akademii nie można było myśleć o chacie — kontrast zbyt wielki. Teraz, gdy przez chwilę ujrzał na tle ciemnej szyby pociągu izbę, do której powracał, wydało mu się, że śnił o akademii, że Wiśniewski, Sapiński, Danusia nie istnieją...

Zmęczony jest. Spać mu się chce. Wyśpi się w domu: będzie spał całe święta. Wszyscy istnieją... Nie istnieje tylko Sapiński... Całe szczęście! Gandera wzdycha z ulgą i zadowoleniem. Teraz Sapiński wydaje mu się tylko bohaterem jakiegoś koszmarnego snu, który się go czepiał przez wiele godzin grudniowej długiej nocy... Jakież rozkoszne jest przebudzenie!

„Pilnowałeś tylko swojej nauki! Walczyłeś tylko o swoje kolokwia! Trzeba patrzeć szerzej!“

To nie był bynajmniej głos sumienia. Sumienie Gandery nie burzy się, jest czyste i nieświadome. Słowa Wiśniewskiego zatrwożyły go, bo przecież nie czuł się winny. Wiśniewski objął przewodnictwo, którę mu się słusznie należało. O co miał walczyć Gandera?

Patrzeć szerzej... Przecież dręczył go ten Sapiński niczym złośliwy chłopak szczeniaka, a Gandera odgryzał się, jak mógł. Pewno, walczył o naukę, bo przecież po to przybył na akademię... Czuł nawet wewnętrzną dumę, że nie dał się Sapińskiemu zepchnąć z obranej drogi, że pierwszy zbuntował się jawnie, a tu nagle ten Wiśniewski...

Wiśniewski myśli innymi kategoriami; Gandera musi przyznać, że za myślami idą i czyny; przecież z Wiśniewskim Sapiński się liczył, Wiśniewski mógł się uczyć, mógł robić, co chciał. Akcja Wiśniewskiego miała na celu dobro wszystkich kolegów, nie zaś dobro osobiste. Gandera uważał się za dobrego zetempowca. Ale czy choć raz w życiu dokonał czegoś wyłącznie dla innych, tak jak Wiśniewski? A Wiśniewskiemu wygodniej byłoby siedzieć cicho, ba, nawet nawiązać współpracę z Sapińskim...

Gandera waży w sobie te problemy. Dobrze wie, jaka siła kierowała Wiśniewskim. Musi również przyznać w tym porachunku z samym sobą, że zawinił... Zawinił, jako człowiek nowych czasów, jako zetempowiec. Nawet Danusia to dostrzegła i wypomniała mu przy pierwszej okazji.

Danusia nigdy by nie wystąpiła przeciw Sapińskiemu. I Ganderze radziła się w to nie mieszać... Ojciec Gandery zaśmiałby się na pewno i wzruszył ramionami:

— A co cię to wszystko obchodzi, gamoniu! Pilnuj nauki i swego nosa!

Gandera postąpił ściśle w myśl tego domniemanego wskazania ojca... Wobec Danusi, wobec ojca, wobec tysięcy innych ludzi był w zupełnym porządku; obwołaliby go bohaterem, bo zrobił więcej, niż się można było spodziewać. Ale wobec Wiśniewskiego, który wymagał więcej, o wiele więcej, czuł się winny. Mimo że się przeciw temu buntował jego rozsądek, mocno przez chatę rodzinną ukształtowany rozsądek, Gandera musiał przyznać, że na opinii Wiśniewskiego zależy mu bardziej niż na zdaniu Danusi, ojca i stu innych osób.

— Psiakrew! — zaklął półgłosem. Radosną chwilę mąciło to poczucie winy. A przecież pewien był, że nie mógł postąpić inaczej, że nie zdobyłby się na nic więcej, że obrona własnych interesów pochłonęła całą jego energię...

Cholera! Głupia sytuacja! Czuć się winnym, a z drugiej strony wiedzieć, że się postąpiło zgodnie z własnym przekonaniem...

— Co to jest to twoje przekonanie? — szepcze sąsiad półgłosem i Gandera zrywa się przerażony. Ale sąsiad złożył zmęczoną głowę na ramieniu Gandery już godzinę temu i pochrapuje miarowo. Gandera jest zbyt delikatny, by tę głowę brutalnie strącić. Skąd mógłby ten człowiek, z którym złączyła Ganderę parogodzinna jazda, czytać w jego myślach?

Przekonanie! Wiele mu Gandera zawdzięcza... Kierowało nim w najcięższych chwilach życia. Trudno się zastanawiać, dlaczego właśnie jest przekonany, że należy tak, a nie inaczej postąpić... Tak trzeba i już. Czy jednak to „własne przekonanie“ nie zmieniało się w miarę, jak on dorastał i rozwijał się?

Pociąg stuka na zwrotnicach, przez zwilgotniałą szybę migają mdłe światła węzłowej stacji. Gwałtowne hamowanie budzi towarzyszy jazdy, siła rozpędu popycha ich do przodu. W przedziale jest duszno i ciepło. Sąsiad Gandery podnosi głowę, oblizuje zaschnięte wargi, stęka i ziewa. Jakaś kobiecina mocuje się z wielkim koszem umieszczonym wysoko, wśród pakunków, teczek i walizek. Gandera zrywa się; tutaj nie ma wątpliwości, trzeba tej kobiecie pomóc. Po chwili wysiada zaraz za nią, by drżąc z zimna i zmęczenia czekać na opustoszałym peronie na trzeci i ostatni pociąg. Później w pustym

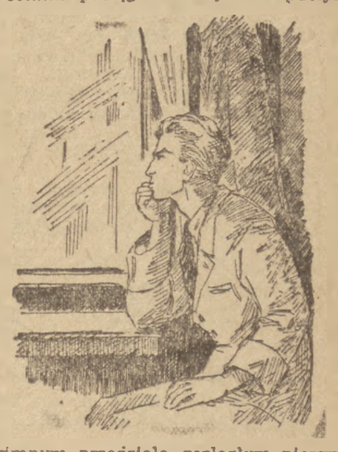

i zimnym przedziale, rozległym niczym izba zebrań ochotniczej straży pożarnej, przestaje o czymkolwiek myśleć, wyciągnięty na twardej, prostej ławie, zapada w sen. Ale i sen nie daje wypoczynku: staje przed sądem, któremu przewodniczy Wiśniewski. Zarzutów jest wiele, choć wszystkie niesłuszne.

(c.d.n.)

Hasła pierwszomajowe

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

Dziennik „Prawda" z dnia 23 bm. zamieścił artykuł wstępny pt. „Hasła pierwszomajowe", w którym czytamy między innymi:

Wielki naród radziecki, cała ludzkość postępowa przygotowuje się z wielkim entuzjazmem do obchodu 1 Maja — dnia międzynarodowej solidarności mas pracujących, dnia braterstwa robotników wszystkich krajów. Opublikowane 22 bm. hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na 1 maja 1953 r. przepojone są duchem internacjonalizmu proletariackiego i powitane zostały przez masy pracujące naszego kraju i całego świata, jako program walki o pokój między narodami.

Cytując hasła, nawołujące do umocnienia jedności narodów w walce o pokój, „Prawda" stwierdza, że w pierwszych szeregach bojowników o pokój kroczy naród radziecki. Wraz z narodem radzieckim walczą ofiarnie o pokój masy pracujące krajów demokracji ludowej, budujące pomyślnie socjalizm, wielki naród chiński, który osiągnął nowe sukcesy w budownictwie potężnego państwa ludowo-demokratycznego.

Przygotowania do Święta 1 Maja odbywają się wszędzie pod znakiem dalszego rozwijania walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju. Walka o pokój to sprawa wszystkich narodów świata. Do świadomości szerokich mas coraz głębiej przenikają szlachetne idee walki o utrwalenie pokoju. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

Wszystkie miłujące pokój narody — pisze dalej „Prawda" — z nadzieją, z uczuciem głębokiej wdzięczności kierują swe spojrzenia ku Związkowi Radzieckiemu — niezwyciężonej ostoi pokoju na całym świecie. Polityka zagraniczna państwa radzieckiego — polityka pokoju i przyjaźni między narodami — stanowi decydującą przeszkodę na drodze rozpętania nowej wojny i odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów. Walcząc o sprawę pokoju na całym świecie, ludzie radzieccy zawsze pamiętają o tym, że ich świętym obowiązkiem jest stać na straży interesów państwa radzieckiego, umacniać jego potęgę.

Ofiarną walkę o zbudowanie komunizmu w Związku Radzieckim, o sprawę pokoju na całym świecie naród radziecki prowadzi pod kierownictwem swej wypróbowanej w bojach awangardy — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Siła naszej partii polega na tym, że jest ona złączona mocnymi więzami z szerokimi masami i jest prawdziwie ludową partią, której polityka odpowiada żywotnym interesom narodu. Ludzie radzieccy przekonali się na wieloletnim doświadczeniu, że partia komunistyczna nie ma innych interesów poza interesami narodu. Dobro człowieka radzieckiego, rozkwit narodu radzieckiego jest dla naszej partii prawem najwyższym.

Ludzie radzieccy wiedzą, że celem produkcji socjalistycznej jest maksymalne zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludności. Hasła pierwszomajowe KC KPZR, mobilizujące ludzi pracy do dalszego podniesienia wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, stanowią nowe dobitne świadectwo codziennej troski partii i rządu o wzrost dobrobytu i kultury narodu.

Naród radziecki, wychowany i kierowany przez swą ukochaną Partię Komunistyczną, wierzy niezłomnie w swe siły. Potęga państwa radzieckiego, jedność moralno - polityczna narodu radzieckiego jest jak nigdy dotąd wielka i niezwyciężona. Wielka i bezgraniczna jest miłość i zaufanie narodu radzieckiego do partii komunistycznej, niezłomna jest jego wola, by kroczyć pod kierownictwem Partii, dalej naprzód po okrytej chwałą drodze komunizmu. Myśli, uczucia, wolę wszystkich ludzi radzieckich — pisze w zakończeniu „Prawda" — wyrażają hasła Komitetu Centralnego Partii:

— Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wielka siła przewodnia i kierownicza narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

— Pod sztandarem Lenina - Stalina, pod przewodem Partii Komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Komisja Polityczna ONZ potępiła jednogłośnie agresję kliki kuomintangowskiej w Burmie

21 bm. na popołudniowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad skargą Burmy przeciwko agresji band kuomintangowskich.

Przewodniczący delegacji białoruskiej — **Kisielew** stwierdził, że światowa opinia publiczna jest zaniepokojona faktem, iż na terytorium Burmy powstało jeszcze jedno ognisko działań wojennych.

Wskazując na bezpodstawność twierdzeń niektórych delegatów, że agresja band kuomintangowskich przeciwko Burmie nie jest rzekomo kierowana z wyspy **Taiwan**, Kisielew przytoczył fakty dowodzące, iż dowódca band kuomintangowskich w Burmie **Li Mi** działa na podstawie instrukcji **Czang Kaiszeka** oraz że całą odpowiedzialność za agresywne działania przeciwko Burmie ponosi klika kuomintangowska. Delegat Republiki Białoruskiej zwrócił przy tym uwagę na fakt, że terytorium Syjamu wykorzystywane jest dla transportu broni i band kuomintangowskich do Burmy.

W zakończeniu Kisielew podkreślił, że obecność wojsk kuomintangowskich na terytorium Burmy i ich działalność na tym terytorium stanowią, jak to słusznie stwierdził przedstawiciel Burmy, agresję. Te agresywne działania polegają na tym, że bandy kuomintangowskie popierane przez klikę czangkaiszekowską na Taiwanie, prowadzą działania wojenne przeciwko rządowym wojskom Burmy i nie chcą złożyć broni.

Komisja Polityczna powinna potępić te akty agresji i podjąć konieczne kroki w celu położenia kresu agresji kliki kuomintangowskiej.

Po przemówieniu delegata Burmy, przewodniczący Komisji **Muniz** oznajmił, że dyskusja została zakończona i Komisja przystąpiła do omówienia projektów rezolucji Burmy, Meksyku i Argentyny.

Przewodniczący delegacji radzieckiej **Wyszyński** oświadczył, że delegacja radziecka popiera stanowczo burmański projekt rezolucji. Wyszyński stwierdził, że projekt rezolucji meksykańskiej ma szereg braków, a poprawka argentyńsko - chilijska ma jeszcze poważniejsze braki.

Na posiedzeniu popołudniowym przedstawiciele szeregu krajów, a m. in. delegaci Polski, Szwecji i Libanu, poparli stanowisko przewodniczącego delegacji radzieckiej oraz projekt rezolucji burmańskiej.

Delegat Polski amb. **J. Winiewicz** oświadczył m. in., że popierając rezolucję burmańską delegacja polska kieruje się następującymi przesłankami: 1) bandy kuomintangowskie, które dokonały agresji przeciwko Burmie, są częścią składową wojsk Kuomintangu; 2) przytoczono niezbite dowody, że bandy te są bezpośrednio kierowane i zaopatrywane przez grupę Kuomintangu, okupującą wyspę Taiwan; 3) agresywna akcja Kuomintangu zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, a w braku zdecydowanej akcji ze strony ONZ zagrożenie to może się zwiększyć.

Delegat Libanu zaproponował poprawkę, która w znacznym stopniu usunęła braki rezolucji meksykańskiej. Poprawka libańska przewiduje w szczególności potępienie wrogich aktów band kuomintangowskich, dokonujących agresji przeciwko Burmie. Mimo zastrzeżeń ze strony niektórych delegatów, a zwłaszcza delegata Stanów Zjednoczonych i delegata Anglii, poprawka libańska została uchwalona.

Następnie oddano pod głosowanie projekt rezolucji meksykańskiej, który uzyskał 58 głosów. Delegaci Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Ukraińskiej SRR i Białoruskiej SRR głosowali za rezolucją meksykańską.

Zakończenie obrad VII sesji ONZ

23 kwietnia wieczorem zakończyły się obrady VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia, zatwierdzono jednomyślnie (przy jednym wstrzymującym się) uchwalony przez Komisję Polityczną projekt rezolucji meksykańskiej domagającej się natychmiastowego rozbrojenia oraz internowania lub usunięcia z Burmy band kuomintangowskich. Jedynie kuomintangowiec powstrzymał się od głosu.

Zgromadzenie powzięło także 55 głosami przeciwko pięciu przy czterech delegatach powstrzymujących się od głosu uchwałę przewidującą utworzenie komisji dla zbadania sprawy stosowania broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei i w Chinach.

Oświadczenie min. Skrzeszewskiego

Szef delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister **S. Skrzeszewski** opuścił dnia 22 bm. **Nowy Jork**, udając się do kraju. Wraz z ministrem Skrzeszewskim odjechali: członek delegacji polskiej dr **Katz-Suchy** i personel delegacji.

Opuszczając Nowy Jork, min. Skrzeszewski złożył następujące oświadczenie dla prasy:

Opuszczam obrady drugiej części VII sesji ONZ w głębokim przekonaniu, że istnieją obecnie możliwości podjęcia przez ONZ konkretnych kroków dla rozwiązania najbardziej nawet palących zagadnień międzynarodowych oraz że ONZ może i winna, zgodnie z Kartą, stać się ośrodkiem harmonizującym współpracę między narodami na rzecz pokoju i bezpieczeństwa.

Wierzymy, że jeśli będzie istnieć wola współpracy i porozumienia, szczególnie ze strony wielkich mocarstw, to nic nie może stanąć na przeszkodzie osiągnięciu pokojowych rozwiązań, zgodnie z interesem wszystkich narodów. Dowodem istnienia tych możliwości jest jednomyślny wybór sekretarza generalnego ONZ oraz jednomyślne przyjęcie rezolucji w sprawie Korei.

Delegacja polska jest głęboko przekonana, że składając swój wniosek pokojowy i otwierając możliwość dyskusji nad obecną sytuacją międzynarodową, co doprowadziło do jednomyślnej uchwały, dobrze służyła nie tylko narodowi polskiemu, ale spełniła również swój obowiązek jako członek ONZ.

SZTANDAR MŁODYCH — SPORT

W niedzielę — Biegi Narodowe

Największa w Polsce Ludowej masowa impreza sportowa — Biegi Narodowe — odbędzie się już w najbliższą niedzielę 26 kwietnia. W dniu tym, po raz szósty już, wszyscy sportowcy z miast i wsi, ze szkół i zakładów pracy próbować będą swych sił w Biegach Narodowych, zdając egzamin sprawności.

Biegi Narodowe dają możność sprawdzenia, czy umiemy biegać wystarczająco szybko, aby zdobyć minimum do odznaki SPO.

Przy okazji przypominamy wszystkim uczestnikom niedzielnych Biegów Narodowych normy BSPO i SPO. Ambicją każdego uczestnika Biegów powinno być uzyskanie wyników lepszych niż poniższe rezultaty:

Dziewczęta w wieku 15—16 lat mają przebiec dystans 500 m w czasie 2 min. 20 sek.; dziewczęta w wieku ponad 16 lat powinny przebiec ten sam dystans w czasie 2 min. 10 sek.

Chłopcy w wieku 15—16 lat biegną na dystansie 1000 m, na którym minimum wynosi 4 min.; natomiast minimum dla młodzieży męskiej w wieku ponad 16 lat wynosi na tym samym dystansie 3 min. 30 sek.

Uzyskanie powyższych czasów zapewnia zdobycie normy BSPO lub SPO pierwszego stopnia. Bardziej zaawansowani sportowcy powinni dążyć do uzyskania norm odznaki wybitnej BSPO (dla młodzieży do lat 16) lub norm odznaki SPO drugiego stopnia oraz wybitnej tego stopnia (w grupie wiekowej ponad 16 lat). Minimum odznaki wybitnej BSPO dla dziewcząt wynosi: **1 min. 50 sek. na dystansie 500 m oraz dla chłopców 3 min. 50 sek. na dystansie 1000 m.**

Dla kobiet ponad 16 lat minimum odznaki drugiego stopnia wynosi: 4 min. 45 sek. na dystansie 1000 m, a na wybitną na tym samym dystansie 4 min. 30 sek. Mężczyźni w wieku ponad 16 lat powinni uzyskać na dystansie 3000 m czas 12 min. na odznakę drugiego stopnia względnie czas 10 min. 30 sek. na odznakę drugiego stopnia wybitną.

Niedzielna impreza wymaga również solidnego przygotowania ze strony organizatorów. Oczywiście w ostatniej chwili nie naprawią błędów, jeśli nie przygotowywali się do imprezy systematycznie od wielu tygodni.

Należy pamiętać jednak, że do prawidłowego rozegrania biegu konieczne są następujące warunki: dokładna wymierzona i wyznaczona chorągiewkami trasa, wystarczający skład komisji sędziowskiej na starcie i na mecie (kierownik imprezy, sędzia główny, starter, protokulanci, mierzący czas i kolejność, zapowiadacz), bez zarzutu działająca sygnalizacja startu, stopery lub dokładne zegarki, megafon lub tuba. Konieczna jest obecność lekarza względnie sanitariusze z podręczną apteczką; zawodnikom trzeba zapewnić możność ubrania się i umycia po biegu.

Rajd kolarski po woj. warszawskim

Dla uczczenia Święta 1 Maja Komisja Turystyki Kolarskiej PTTK organizuje trzydniowy rajd kolarski po woj. warszawskim w dniach od 1 — 3 maja. Trasa rajdu przebiega przez najciekawsze pod względem krajoznawczym tereny woj. warszawskiego.

Po udziale w defiladzie pierwszomajowej, kolarze wyruszą do puszczy Kampinoskiej, gdzie zatrzymają się na nocleg w schronisku PTTK. Drugi dzień rajdu rozpocznie bieg przełajowy na odcinku między Kampinosem a Czerwińskiem. Każdy uczestnik rajdu będzie musiał przejechać nieznany odcinek trasy, posługując się kompasem i szkicem terenowym. W Czerwińsku kolarze przeprawią się przez Wisłę na łodziach i zwiedzą najstarsze zabytki polskiej architektury, a następnie przyjadą do Zakroczymia na nocleg. Przyjazd do Warszawy na Plac Konstytucji przewidziany jest w dniu 3 maja o godz. 17.00. Na zakończenie rajdu odbędzie się rozdanie odznak PTTK i dyplomów.

Łączna długość trasy rajdu wynosi ok. 150 km. Wszyscy turyści, biorący udział w rajdzie otrzymają specjalne odznaki pamiątkowe oraz będą mieli zaliczone 50 pkt. na poczet brązowej Kolarskiej Odznaki Turystycznej. (Ażeby zdobyć tę odznakę konieczne jest uzyskanie 100 pkt. — dalsze 25 pkt. można uzyskać, biorąc udział w Zetempowskich Kolarskich Raidach Pokoju).

W raidzie mogą brać udział drużyny 4—7-osobowe zgłoszone przez organizacje społeczne, sportowe, turystyczne itp. Termin zgłoszeń upływa z dniem 25 kwietnia.

Za jedzenie, noclegi oraz wpisowe uczestnicy opłacają 70 zł. Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu PTTK W-wa, ul. Pankiewicza 4, tel. 65 735 oraz Okręgowa Komisja Turystyki Kolarskiej, ul. Senatorska 1.

Drużyna Norwegii zgłoszona do VI Wyścigu Pokoju

W drużynie Norwegii, która po raz pierwszy uczestniczyć będzie w Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", Neus Deutschland" i „Rude Pravo" wystąpią następujący kolarze: **Trygg, Christiansen, Hansen, Mortensen, Kjelstrup i Andersen.**

Kierownikiem drużyny jest **Hackon Hansen.**

Reprezentanci Rumunii i Włoch na Wyścig Pokoju

Reprezentacyjna drużyna Rumunii na VI Wyścig Pokoju ustalona została następująco: **Constantinescu, Maxim, Stanescu, N. Chicomban, Georgescu i Dumitrescu.**

Do Komitetu Organizacyjnego nadeszło również imienne zgłoszenie kolarzy włoskich. Są to: **Panzini, Battell, Rosario, Moretti, Contri i Federici.**

Naród angielski domaga się położenia kresu wojnie w Korei

Komitet Wykonawczy brytyjskiego związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego uchwalił rezolucję, w której ponownie domaga się niezwłocznego położenia kresu wojnie w Korei. Inna rezolucja Komitetu Wykonawczego wzywa do wycofania wszystkich wojsk angielskich z Korei.

Według doniesień dziennika „Daily Worker", Rada Obrony Pokoju w **Loughton** (hrabstwo Essex) wezwała rząd angielski, by „wykorzystał wszystkie swe możliwości i wpływy w ONZ dla ostatecznego osiągnięcia rozejmu i zaprzestania wojny w Korei".

„Jesteśmy głęboko przekonani — stwierdza oświadczenie — że pierwszym krokiem wiodącym do osiągnięcia trwałego pokoju na całym świecie powinny być jak najszersze rokowania między wszystkimi wielkimi mocarstwami bez wysuwania jakichkolwiek wstępnych warunków".

Konferencja przedstawicieli władz wojskowych Anglii, Francji, ZSRR i USA w Berlinie w sprawie bezpieczeństwa lotów

22 kwietnia w siedzibie brytyjskiej administracji wojskowej w **Berlinie** odbyło się trzecie posiedzenie przedstawicieli władz wojskowych Wielkiej Brytanii, Francji, Związku Radzieckiego i USA w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów.

Na czele delegacji brytyjskiej stał wicemarszałek lotnictwa **Jones**, delegacji francuskiej — generał-lejtnant lotnictwa **Podhaud**, delegacji radzieckiej — generał-lejtnant lotnictwa **Podgornyj**, delegacji amerykańskiej — generał brygady lotnictwa **Stone**. Przewodniczył przedstawiciel brytyjski.

Na posiedzeniu kontynuowano omawianie spraw zapewnienia bezpieczeństwa lotów i zapobieżenia incydentom lotniczym w związku z radzieckimi propozycjami złożonymi 7 kwietnia.

Postanowiono zwołać następne posiedzenie w siedzibie francuskiej administracji wojskowej w Berlinie. Data i godzina posiedzenia zostaną ustalone dodatkowo.

Faszystowski terror wobec Partii Komunistycznej w USA

Ministerstwo sprawiedliwości USA ogłosiło komunikat, z którego wynika, że Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych będzie musiała w terminie 30 dni po wejściu w życie dekretu tzw. „Urzędu do spraw działalności wywrotowej" — przedstawić dane dotyczące jej dochodów i wydatków, liczby jej członków oraz inne szczegółowe dane dotyczące jej organizacji.

Komunikat stwierdza, że żaden z członków KP USA nie będzie mógł zajmować stanowiska w administracji państwowej ani w instytucjach i przedsiębiorstwach, których listę ustali ministerstwo obrony.

Dalsze repatriacje jeńców w Panmundżon

Agencja Nowych Chin donosi z **Kaesongu**, że delegacja koreańsko - chińska ogłosiła w dniu 23 kwietnia następujący komunikat:

— Na ósmym posiedzeniu oficerów łącznikowych obu stron, strona koreańsko - chińska zakomunikowała, że będą repatriowani nie tylko ci chorzy i ranni jeńcy drugiej strony, którzy znajdują się w obozach jenieckich, lecz również ci chorzy i ranni jeńcy, którzy zostali w ostatnich dniach wzięci do niewoli. W związku z tym ogólna liczba repatriowanych jeńców będzie wyższa niż przypuszczano pierwotnie. Zgodnie z porozumieniem, strona koreańsko-chińska zakomunikuje w najbliższym czasie drugiej stronie dokładną liczbę repatriantów.

W dniu 23 kwietnia strona koreańsko - chińska przekazała drugiej stronie w Panmundżonie stu chorych i rannych jeńców, w tym 75 Koreańczyków, 14 Amerykanów, 6 Kolumbijczyków i 5 Australijczyków.

Jednocześnie druga strona przekazała delegacji koreańsko-chińskiej 500 chorych i rannych jeńców koreańskiej armii ludowej.

★

W komunikacie ogłoszonym w **Phenianie**, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że w dniu 23 kwietnia jednostki armii ludowej i oddziały ochotników chińskich prowadziły walki obronne z nieprzyjacielem.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły pięć samolotów nieprzyjacielskich.

5)

ZE STATMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

CZĘŚĆ II-GA

Opracował K. GRYŻEWSKI

Ożywienie następuje dopiero w kogucie, gdy na ring wchodzą Rotholc i Lovas. W pierwszym starciu zawodnicy badają się i runda upływa bez wyraźnego efektu. W czasie przerwy radzę Rotholcowi, aby zaczął atakować prawymi sierpami. Wówczas to Smith wtrącił swoje trzy grosze.

— Coś mu tam radził? — dopytywał się Smith. Prawe sierpy?... Takiego uderzenia nie ma w ogóle w boksie...

W drugiej rundzie Smith mógł się naocznie przekonać jak Rotholc bije prawymi sierpami, po których Lovas tracił wyraźnie siły. Niestety Rotholc i tym razem zacietrzewił się, walczył nieczysto, torując sobie często drogę łokciami. Trzecie starcie było już prowadzone w wolniejszym tempie. Wygrał Rotholc.

W piórkowej Kajnar zmierzył siły z wicemistrzem Europy — Figyesem. Wiedziałem, że Węgier nie lubi przyjmować ciosów w żołądek, dlatego też moje rady szły w tym kierunku, aby Kajnar wykorzystał ten właśnie słaby punkt przeciwnika. Figyes był jednak bardzo doświadczonym zawodnikiem, umiał się doskonale bronić i przy każdej okazji kontrować. W przekroju walki lepszy był niewątpliwie Kajnar; jednak komisja sędziowska ogłosiła zwycięstwo Figyesa, co widownia przyjęła bardzo krytycznie.

Sipiński wygrał wysoko z Nemethem, a pod koniec drugiej rundy jego przeciwnik był zamroczony. W półśredniej Haranghy nieznacznie wygrał z Seweryniakiem, który zbyt długo trzymał się w defensywie.

Po tej walce stan punktowy był 5:5.

Majchrzycki walczył z dość słabym Jelesem i znów prowadziliśmy 7:5, straciliśmy znów punkty w półciężkiej, gdyż mistrz Europy Szigetti wygrał z Zielińskim.

A zatem losy meczu leżą w pięściach Piłata. Przypominam mu to przed walką. Wielki góral kiwa potakująco głową na znak, że rozumie sytuację, że wszystko zrobi, aby było jak najlepiej.

Piłat wreszcie wszedł pomiędzy sznury i lekko skłonił się w stronę widowni. Na przeciwko niego stanął niższy Szabo. Podniecenie w hali dosięga zenitu.

Doping działa jednak na Piłata usztywniająco. Oczy wyszły mu na wierzch, na ringu rusza się ociężale. Upłynęło 40 sekund, nim Piłat wjechał swym „dyszlem" w szczękę przeciwnika. Te straszne proste ciosy z obu rąk są jedyną bronią Piłata. Jego sierpy są prymitywne, zasłona nieudolna, uniki dziecinne. Ale na proste nie ma rady. Przechodzą poprzez gardę jak przez masło i demolują przeciwnika.

Początkowo Szabo zręcznie unikał znajomości z „dyszlami", ale wyczuwało się, że po pierwszym silniejszym trafieniu walka musi się zakończyć. Nie rozumiał tego góral, nie dostrzegła publiczność, która mogłaby poderwać Piłata do kontynuowania ataku. Piłat po pierwszym trafieniu nie poszedł naprzód i dał Szabo odpocząć.

Drugi raz trafić było już trudniej. Szabo zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, odskakiwał, unikał i czynił wszystko, aby nie zetknąć się z potężną pięścią.

Dopiero pod koniec rundy dochodzi do podbródka Szabo prawy prosty i wówczas wiedziałem, że to już kres walki. Jeszcze pięć razy Szabo stawał w pozycji obronnej; dopiero kapelusz kierownika drużyny węgierskiej, rzucony na ring na znak poddania, położył kres walce; Szabo przegrał tylko przez nokaut techniczny. — Był to dowód niezwykle silnej woli i odporności tego boksera.

Mecz kończy się naszym zwycięstwem 9:7.

Ani Polacy, ani Węgrzy nie byli zadowoleni z wyniku. Myśmy uważali, że sędziowie krzywdzili Jarząbka i Kajnara, natomiast Węgrzy byli zdania, że spotkanie powinno się zakończyć remisem 8:8, ponieważ według nich nieczysto walczący Rotholc został pokonany przez Lovasa.

O nowych talentach: Sobkowiaku, Czortku i Szymurze

W kwietniu 1935 r. odbyły się w Poznaniu mistrzostwa Polski, o których chciałbym szerzej wspomnieć, ponieważ zbliżała się olimpiada i turniej poznański stał się przeglądem pięściarstwa polskiego. Turniej przyniósł liczne niespodzianki, niespodzianki w sensie przyjemnym, gdyż tytuły zdobyło kilku młodych zawodników, na których nie liczono.

Tak więc, na liście mistrzów zjawiło się po raz pierwszy nazwisko poznańczyka Sobkowiaka, który odegrał nieprzeciętną rolę w boksie polskim. Sobkowiaka zacząłem uczyć

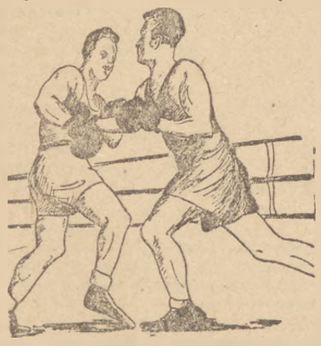

boksu w poznańskiej „Warcie" w 1932 r. Rywalizacja w wadze muszej była jednak tak duża, że musiał on czekać trzy lata, nim dostąpił zaszczytu zdobycia tytułu mistrza Polski. Był to zawodnik bardzo utalentowany. Jego wielkim atutem była naturalna waga musza. Nie był on nigdy narażony na duszenie wagi. Sobkowiak był fizycznie silny i miał dość swoisty styl walki, którym potrafił zdezorientować przeciwników. Mianowicie „Sobek" — zwany z uwagi na niski wzrost „Pingwinem", lubił walczyć z tak zwanych dosków.

W finale mistrzostw Sobkowiak spotkał się z Czortkiem. Walka była idealnie wyrównana, ale sędziowie przyznali zwycięstwo Sobkowiakowi.

Gdy już mowa o tej walce, muszę również zaprezentować Antoniego Czortka, zwanego „Kajtkiem". Czortek w 1934 r. zjawił się jako zupełnie nieznany bokser na mistrzostwa Polski i ku ogólnemu zdziwieniu w finale pokonał Rotholca. (c. d. n.)

Sztandar za burtą

Naród francuski wzmaga walkę przeciwko zdradzieckiej polityce burżuazji

W drugiej połowie marca br. policja francuska wyłamując drzwi, dokonała 5-godzinnej rewizji w siedzibie Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). Rewizja dokonana została bezprawnie, bez udziału przedstawiciela CGT (a zgodnie z prawem francuskim rewizja musi być dokonana w obecności bezpośrednio zainteresowanego). Wyłamano drzwi, porozbijano biurka, zniszczono dokumenty, kasy pancerne zostały rozprute przy pomocy tlenu, a ich zawartość skradziona (w sumie około miliona franków). Godni „stróże porządku publicznego" nie pogardzili też drobnymi sumami znalezionymi w szufladach.

W tym samym czasie zostali aresztowani: redaktor naczelny centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite" **Andre Stil, Lucien Molino** — sekretarz CGT i **Andre Tollet** — sekretarz CGT okręgu paryskiego. Wydany też został nakaz aresztowania **Benoit Frachon** — sekretarza generalnego CGT i **Marcel Dufriche** — związkowego działacza młodzieżowego.

W ten sposób burżuazja francuska, uciekając się do nielegalnych metod faszystowskich w swej walce z ruchem robotniczym i jego awangardą Partią Komunistyczną — zrzuca listek figowy „demokratycznej i republikańskiej Francji". W nowym bezprawiu rządu francuskiego znajduje dobitne potwierdzenie fakt, że za burtę wyrzuciła burżuazja francuska sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych.

W panicznym strachu przed ludem, przed jego narastającą siłą, burżuazja francuska jest gotowa sprzedać się każdemu kto zechce jej bronić przed własnym narodem. Podczas wojny tym „mężem opatrznościowym" burżuazji francuskiej stał się Hitler i jego SS-mani. Po wojnie tę rolę odgrywa imperializm amerykański, któremu burżuazja wyprzedaje za dolary niepodległość Francji.

Ale w tym brudnym dziele burżuazja napotyka na coraz większy opór mas ludowych. Pod wpływem bohaterskiej walki, jaką klasa robotnicza i przewodząca jej Partia Komunistyczna toczy o wolność i suwerenność kraju, coraz aktywniej przeciwko antynarodowej polityce burżuazji występują pozostałe warstwy narodu — chłopi, drobnomieszczaństwo i inteligencja.

Przeciwko interesom narodu francuskiego

Jakie są główne przejawy antynarodowej polityki burżuazji francuskiej, przeciwko której coraz energiczniej występuje naród francuski?

Jednym z nich jest dążenie do ratyfikacji układów o tzw. „Europejskiej Wspólnocie Obronnej", przewidujących odrodzenie hitlerowskiego Wehrmachtu i przekazanie francuskich sił zbrojnych pod komendę organu wyłonionego przez tę tzw. wspólnotę. **Oznacza to faktyczne ich przekazanie do dyspozycji sztabu amerykańskiego i hitlerowskich generałów.**

Zbyt żywe są jednak w pamięci milionów Francuzów lata okupacji, panoszenia się hitlerowców, zbrodnie w Oradour, aby perspektywa odrodzenia Wehrmachtu mogła się spotkać z entuzjazmem wśród opinii francuskiej. Odwrotnie, wywołało to gwałtowną opozycję najszerszych warstw ludności, z czym muszą się liczyć nawet sprzedajni przywódcy większości amerykańskiej w parlamencie francuskim.

Od blisko 8 lat (z krótką przerwą na przełomie 1945/46) toczy się „brudna wojna" w Vietnamie. Wojna ta przyniosła Francji olbrzymie straty w ludziach (około 250.000 żołnierzy i oficerów) i materialne (koszt wojny wynosi 500 miliardów franków rocznie). W wojnie tej wojska francuskie ponoszą klęskę za klęską. I jeżeli ta wojna, której celem jest ujarzmienie narodu vietnamskiego jest dalej prowadzona, to tylko w interesie francuskich kolonizatorów i bankierów, którzy nie mogą pogodzić się z myślą utraty źródeł olbrzymich zysków oraz w interesie amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy pragną zachować w Vietnamie bazy wypadowe przeciwko Chinom Ludowym i ZSRR.

Pod wpływem planu Marshalla i ciężaru zbrojeń narzuconych Francji przez Waszyngton, **gospodarka francuska znalazła się na skraju przepaści.** Nastąpiła likwidacja całych gałęzi przemysłu pokojowego. W kraju wzrasta bezrobocie. Nawet oficjalne cyfry wskazują, że **ilość bezrobotnych w ciągu roku zwiększyła się więcej niż dwukrotnie.** Budżet wykazuje stały deficyt. Złowrogie słowo — kryzys — coraz częściej pojawia się na łamach prasy francuskiej.

Naród mówi: Nie!

W brutalny sposób, stosując na każdym kroku groźbę przerwania dolarowego „wiktu" imperialiści amerykańscy usiłują narodowi francuskiemu narzucić swą wolę.

Domagają się ratyfikacji układów o „Europejskiej Wspólnocie Obronnej", ponieważ ich plany wojenne w Europie opierają się przede wszystkim na odrodzeniu hitlerowskiego Wehrmachtu.

Domagają się kontynuowania wojny w Vietnamie do ostatniego Francuza, ponieważ potrzebne im są bazy w Vietnamie. Sprzęt posyłają, lecz krew każą przelewać Francuzom. Rujnują wszelkimi sposobami gospodarkę Francji, którą chcą całkowicie od siebie uzależnić i gospodarczo i politycznie.

W tej sytuacji coraz bardziej wzrasta opór narodu przeciwko antynarodowej polityce klas rządzących.

Naród francuski, który kocha swój piękny i bogaty kraj nie ma zamiaru sprzedać swojej niepodległości i suwerenności za dolary. Naród francuski dobrze wie, że swoje wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej zawdzięcza bohaterskiej walce narodu radzieckiego. **I dlatego nie chce on walczyć u boku katów z Oradour przeciwko bohaterom Stalingradu.**

Naród francuski coraz energiczniej występuje przeciwko „brudnej wojnie" i przeciwko szaleńczym zbrojeniom. Domaga się szkół (10.000 szkół we Francji znajduje się w ruinach) i mieszkań (miliony Francuzów nie posiadają własnego mieszkania; w niektórych okolicach zniszczonych przez wojnę do tej pory nie przystąpiono do odbudowy) zamiast armat i karabinów maszynowych.

Naród francuski domaga się rozwoju pokojowego przemysłu, rozwinięcia stasunków handlowych z państwami obozu pokoju, które przyczyniłyby się do rozwoju przemysłu francuskiego. Naród domaga się polityki pokoju, a nie polityki wojny i nędzy.

Ostatnie słowo należy do narodu

W obliczu opozycji mas ludowych coraz bardziej niepewna staje się pozycja kolejnych rządów, znajdujących się na usługach i utrzymaniu Wall-Street. Jedna ekipa rządowa jest po paru miesiącach zastępowana przez drugą. Reakcja francuska ucieka się do nieprawdopodobnych manewrów. I pomimo tego ratyfikacja układów z Bonn i Paryża przez parlament staje się coraz bardziej trudna.

W tych warunkach rząd Mayera i Bidault ucieka się do jawnie faszystowskich metod. Uderzając w Partię Komunistyczną i CGT — kierownicze siły mas ludowych, rząd francuski ma nadzieję, że może uda mu się złamać opozycję narodu wobec swych antynarodowych poczynań.

Ale naród francuski, naród o pięknych tradycjach rewolucyjnych i wysokim stopniu uświadomienia politycznego, nie ugnie się wobec represji zdradzieckiego rządu. W całym kraju rozwinęła się potężna akcja protestacyjna, w wyniku której **Jeane Meunier i Andre Tollet zostali zwolnieni z więzienia.**

Ostatnie miesiące wykazały, że **nieustannie wzrastają wpływy, siła i autorytet Partii Komunistycznej — Partii Thoreza — bojowego oddziału ludu francuskiego.** Wzrasta ilość jej członków i wzrasta poparcie i zaufanie dla partii w szerokich rzeszach narodu francuskiego. Wzrastają też wpływy CGT mimo rozbijackiej działalności prawicowych socjalistów i chrześcijańskich związków zawodowych. Świadczą o tym wybory delegatów robotniczych, które miały ostatnio miejsce w różnych przedsiębiorstwach i kopalniach. Znamiennym jest fakt, że w kampanii przedwyborczej (wybory do władz samorządowych odbędą się dn. 26.IV. br.) **reakcji nie udało się w wielu departamentach utworzyć koalicyjnych, antykomunistycznych list wyborczych, na skutek niezadowolenia wyborców z wojennej polityki rządu.**

Porzucony sztandar swobód demokratycznych i niepodległości narodowej trzyma mocno w swych rękach bohaterska Francuska Partia Komunistyczna.

Pod tym sztandarem prowadzi ona naród francuski do zwycięstwa nad ciemnymi siłami imperializmu amerykańskiego i rodzimej reakcji.

A. R.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 6-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 6-07-11 i 8-82-51, wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

4-B-13666